

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadastanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 30, telefon redakcji nr 653, administracji nr 117, Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież.: Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

47 (340)

Wrocław, środa 26 luty 1947 r.

Rok III

Zastępcy ministrów zakończyli pracę nie osiągnęli jednak pełnego porozumienia

4 marca Anglia znosi zakaz handlu prywatnego z Niemcami

LONDYN (Obsł. wł.). Konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych została już właściwie zakończona. Najpierw zakończyli swoje prace zastępcy do spraw Austrii. W tej dziedzinie opracowano zarys traktatu pokojowego, jednak w wielu sprawach nie doszło do porozumienia. Największe różnice zdań wynikły przy omawianiu zagadnienia aktywów niemieckich w Austrii. Na ten temat każde z czterech mocarstw ma własny pogląd, z którego nie chciało zrezygnować. W takiej sytuacji sporządzone wspólny protokół tylko w sprawach, w których osiągnięto porozu-

mienie. Tam, gdzie porozumienia nie osiągnięto, zaprotokółowano poglądy każdego z państw.

Zastępcy dla spraw Niemiec kończą właśnie opracowanie protokołu z wyników swoich obrad. I tu sytuacja jest podobna — sporządza się więc szereg wariantów przy niezgodzonych zagadnieniach.

Konferencja zastępców w sprawie Niemiec miała opracować tylko zasady procedury dla konferencji moskiewskiej samych ministrów. Największe trudności wyłoniły się w związku z rozważaniem, czy w konferencji mają uczestniczyć i w jakiej formie mniejsze państwa. Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Wielka Brytania wysunęły tutaj każde swój projekt, następnie Francja zaproponowała rozwiązanie kompromisowe, ale mimo wszystko do porozumienia nie doszło.

BERLIN (Obsł. wł.). Komisja koordynacyjna Sojuszników Rady Kontroli zakończyła opracowywanie sprawozdania dla Rady. Sprawozdanie to tworzy gruba księga i dzieli się na 9 rozdziałów. Dotyczy ono wszystkich zagadnień niemieckich z wyjątkiem sprawy granic. W szeregu spraw komisja nie osiągnęła porozumienia, przede wszystkim jeżeli chodzi o likwidację niemieckiego potencjału gospodarczego i denazifikację. Rada roz-

patruje obecnie sprawozdanie komisji i następnie prześle je na konferencję moskiewską.

LONDYN (Obsł. wł.). Ministerstwo handlu podało oficjalnie do wiadomości, że z dniem 4 marca cofnięty zostaje zakaz utrzymywania stosunków gospodarczych z państwami nieprzyjacielskimi.

Minister oświadczył, że życzeniem rządu brytyjskiego jest stworzenie takich warunków, aby stosunki gospodarcze pomiędzy obu krajami wróciły do dawnej, przedwojennej formy. Kupcom angielskim wolno będzie zawierać umowy o eksport do Anglii towarów, wykonanych z surowców niemieckich lub surowców, dostarczonych z Anglii. Wszelkie opłaty będą obliczane w funtach szterlingach. Przede wszystkim Niemcy dostarczać będą Anglii maszyny, sprzęt techniczny, chemikalia i artykuły włókiennicze. Wznowiona zostanie pomiędzy obu krajami komunikacja lotnicza oraz przesyłka paczek.

Minister wyraził w zakończeniu nadzieję, że wznowienie stosunków gospodarczych przyczyni się do pokonania trudności, w jakich znalazła się ostatnio Anglia. Ograniczenia zniesiono w porozumieniu z władzami amerykańskimi.

**Budżet Polski: + 185,5 miliarda zł
— 174,5 miliarda zł**

Dochody wciąż przewyższają wydatki

WARSZAWA (Obsł. wł.). Minister skarbu, Józef Piłsudski, przedstawił Radzie Ministrów projekt budżetu na rok 1947. Projekt został zatwierdzony przez Radę Ministrów i będzie przedstawiony sejmowi na najbliższej sesji budżetowej.

Preliminarz przewiduje na stronie dochodów sumę 185.520.800.300 zł, a na stronie rozchodów sumę 174.400.599.900 zł. Tak więc budżet jest całkowicie zrównoważony, a nawet wykazuje nadwyżkę w sumie 11.120.200.400 zł. W nadwyżce tej mieści się kwota 11 miliardów zł, uzyskanych z Daniny Narodowej na zagospoda-

rowanie Ziemi Odzyskanych. Po odliczeniu tego dochodu budżet wykazuje jeszcze nadwyżkę w sumie 112 milionów.

Jednocześnie na podstawie przewidywanych obliczeń, dokonanych w poszczególnych ministerstwach, okazuje się, że w poprzednim okresie wydatki państwa były również mniejsze od dochodów. W okresie od 1 kwietnia do 31 grudnia ub. roku nadwyżka ta wynosiła 3.889.000 zł. Warto podkreślić, że obowiązuje na ten okres preliminarz budżetowy, opracowany przez poprzedni rząd i zatwierdzony przez Krajową Radę Narodową, przewidywał deficyt w wysokości 3.458.000 zł.

Z przytoczonych cyfr wynika jasno, że gospodarka państwowa oparta jest na silnych i zdrowych podstawach.

Bevin w Warszawie

LONDYN (Obsł. wł.). Pierwsza część delegacji brytyjskiej na konferencję moskiewską opuściła już Londyn, udając się do Moskwy celem poczynienia przygotowań. Minister Bevin wyjedzie z Londynu w przyszły wtorek. Uda się on okrętem do Brukseli, skąd przez Berlin i Warszawę pojedzie pociągami do Moskwy. Bevinowi będzie towarzyszył w podróży i przez cały czas konferencji jego prywatny lekarz dr Mac Call.

Sądownictwo informuje o amnestii Inicjatywa prezesa S.O. we Wrocławiu

We wszystkich miejscowościach, będących siedzibami sądów na terenie województwa wrocławskiego, bezpośrednio po otrzymaniu tekstu

ustawy o amnestii sądownictwo zorganizuje zebrania wszystkich członków władz i urzędów, przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych, stowarzyszeń itp. celem szczegółowego przedstawienia postanowień ustawy o amnestii, oraz wyjaśnienia, do kogo i w jakich wypadkach amnestia będzie miała zastosowanie.

W zorganizowaniu tych zebrań będą współdziałały Urzędy Informacji i Propagandy.

Ostatnie słowa

WARSZAWA (Obsł. wł.). — Długo już końca proces Fischera i jego towarzyszy. Onegdaj wygłosił on przed Trybunałem Narodowym swoje ostatnie słowo.

Fischer

Fischer mówił prawie dwie godziny. Zrezygnował z rozstrzygnięcia sprawy z przebiegu procesu starego szkodnika, że nie jest winien popełnienia czynów, zarzucanych mu przez akt oskarżenia. Wszyscy inni byli winni — poczynając od Hitlera i Himmlera, na najprostszym żołnierzu niemieckim kończąc — tylko on jeden nie obciążał swojego sumienia żadnym przestępstwem. Nawet płakał, widząc zniszczenie Warszawy i gehennę jej ludności. Wobec takich „dowodów” swojej „nieвинności” prosi o sprawiedliwy wyrok.

Leist

Dla odmiany mówił bardzo krótko. Twierdził, że nigdy nie zapomniał, iż był człowiekiem. Postępował też — tak jak przynajmniej ma o sobie zdanie — jak człowiek. Nigdy nikomu nie szkodził. Pragnie po odciśnięciu kary zobaczyć jeszcze swoją ojczyznę i swoją rodzinę.

Meissinger

Jego przemówienie trwało aż trzy godziny. Do SS nie wstąpił dobrowolnie, a wszelkie oznaczenia partyjne otrzymał automatycznie jako wysoki oficer SS. Wykrył nawet swego czasu szereg nadużyć, popełnionych przez wysokich dostojników hitlerowskich, dzięki czemu zaoszczędził wiele cierpień krajom okupowanym, jakim mogły one doznać od tych właśnie ludzi. Nigdy nie był zwolennikiem partii hitlerowskiej, czego najlepszym dowodem jest to, że ani razu — jak zapewnia — nie przeczytał Mein Kampf.

Daume

Ten znów dla odmiany napisał swoje oświadczenie na piśmie i odczytuje to stojąc w pozycji na baczność. To, co słyszał w czasie procesu, napędziło go przerażeniem i wstydem. Nie spodziewał się, aby Niemcy byli zdolni do takich okrucieństw. W zbrodni wawerskiej udziału nie brał — był jedynie niemy widzem, który nie mógł niczemu przeciwdziałać. Los swój składa w ręce Trybunału, co ma się przyczynić do tego, że narodził się i nie mieścił będą w przyszłości żyły obok siebie w pokoju i zgodzie.

Wyrok

Po wysłuchaniu tych oświadczeń Trybunał zarządził przerwę w procesie, zapowiadając ogłoszenie wyroku w poniedziałek 3 marca o godz. 11-ej.

680 przywódców hitlerowskich aresztowano Jeszcze jedna kompromitacja Anglików

BERLIN (Obsł. wł.). Dzisiaj ma się zakończyć wielka oblawa, przeprowadzana przez władze brytyjskie i amerykańskie w poszukiwaniu za członkami podziemnej organizacji hitlerowskiej.

Oblawa, która trwa już od soboty, doprowadziła do aresztowania około 80% przywódców organizacji. Wśród nich przeważają byli wyżsi oficerowie SS oraz wybitni członkowie partii hitlerowskiej. Oblawa odbywa się głównie w strefie brytyjskiej. Aresztowano tam już około 600 osób, podczas gdy w strefie amerykańskiej 20 osób.

Jak się okazuje na podstawie dotychczasowych wyników śledstwa, przywódcy organizacji działali zupełnie swobodnie. Nie pracowali oni nigdzie nawet formalnie, a głównym ich źródłem utrzymania były kombinacje, przeprowadzane na czarnym rynku. Część aresztowanych zaledwie przed kilku miesiącami przyjeżdżała do Anglii, została zwolniona z obozów dla internowanych, ponieważ zostali uznani przez władze brytyjskie za lojalnych.

Gen. Clay oświadczył na konferencji prasowej, że wywiad od dawna śledził działalność organizacji, ale aresztowania rozpoczęły się dopiero wtedy, kiedy miało już w rękach wszystkie nici.

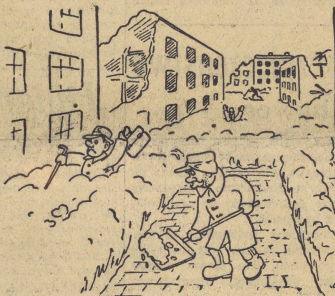
LONDYN (Obsł. wł.). Prasa brytyjska pod dużymi tytułami zamieszcza wiadomości o

wykryciu spisku hitlerowskiego w Niemczech. Prasa podkreśla i naciska, że ujawnienie tych faktów w przededniu konferencji moskiewskiej, wywrze niewątpliwie wpływ na polityków, którzy wykazywali pobłażliwość w stosunku do Niemców. Okazuje się bowiem, że narodowy socjalizm wciąż jeszcze stanowi dużą siłę polityczną w strefach zachodnich Niemiec. Zagadnienie denazifikacji, które będzie jednym z najważniejszych tematów konferencji moskiewskiej, może być zupełnie inaczej rozwiązane, niż to dotychczas projektowano.

Płyty gramofonowe oskarżają Kesselringa

RZYM (Obsł. wł.). W czasie procesu Kesselringa przedstawiono sądowi jako materiał obciążający płyty gramofonowe z nagranymi rozkazami oskarżonego. Rozkazy te były swego czasu nadane przez kontrolowaną przez Niemców dyktando w Rzymie i nakazywały rozstrzelanie zakładników w wypadku jakichkolwiek aktów sabotażu.

Z cyklu:
**Zima
we
Wrocławiu**



Na naszej ulicy pojawił się pierwszy
(i prawdopodobnie ostatni) dozorca

Amerykanie budują samolot atomowy Dłużej niż 30 dni w powietrzu

Lotnicy argentyńscy
atakują rekord

LONDYN. Jak donosi korespondent dziennika „Daily Telegraph” uczeni amerykańscy od czerwca ub. roku pracują nad projektem samolotu, poruszanego za pomocą energii atomowej. W pracach tych bierze udział wojskowa rada do spraw aeronautyki oraz 10 specjalistów amerykańskich z dziedziny lotnictwa.

Kola miarowe jednak twierdzą, iż użyte jeszcze wiele czasu, zanim będą uzyskane pozytywne wyniki. Uważa się, że

zasięg i szybkość tego rodzaju samolotu będą praktycznie nieograniczone. Jako przykład podaje się, że kilogram uranu lub plutonu może wytworzyć energię o sile 300 milionów koni parowych.

BUENOS AIRES. Dwóch argentyńskich pilotów, Jorge A. Duval i Roberto F. Yoder, rozpoczęli w sobotę o godzinie 8 rano lot na wytrzymałość. Dają oni do pobicia rekord, ustalonego w 1939 r. Lot rekordowy trwał 30 dni i 6 godzin.

Uzupełnianie paliwa w czasie lotu odbywa się z samochodu. Samolot zwalnia lot do około 100 km na godz. żywność i napoje piloci pobierają co 6 godzin na długich linach, które uchwytywały w punktach kontrolnych. Lot dokonywany jest na małym samolocie jednomotorowym.

Poprzedni rekord zdobyli Amerykanie: Carrell i Schliener.

Prof. Roose przybywa do Polski

WARSZAWA (Obsł. wł.). W dniu dzisiejszym oczekiwany jest tu przyjazd angielskiego Polsostra sławisty Williama Roose.

Prof. Roose w r. 1917 przebywał jako jeńiec wojenny na polskim Śląsku, gdzie całkowicie opanował język polski. Następnie studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie był uczniem prof. Kutrzeby. Ostatnio w dzienniku „Times” ukazał się jego wyczerpujący artykuł o Ziemiach Odzyskanych.

Prof. Roose pozostanie w Polsce około trzech tygodni i w tym czasie odwiedzi szereg wicekrajów. Prawdopodobnie przyjeździe również na Dolny Śląsk.

Odprowa Kół i Dzielnic PPS m. Wrocławia

W piątek dnia 28 lutego o godzinie 16.30 w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Komitetu P. P. S. (plac Biskupa Nankiera 1) odbędzie się kolejna miesięczna odprowa Kół i Dzielnic P. P. S. m. Wrocławia.

Obecność przewodniczących i sekretarzy obowiązkowa.

Nowe życie

Sejm Ustawodawczy uchwalił jednogłośnie uchwałę oświadczenia całej Izby Ustaw o Amnestii. Fakt, iż jest to pierwszy akt ogłoszony przez pierwszy stały konstytucyjny Rząd, odrodzonej, demokratycznej Rzeczypospolitej, ma prawdziwą wymowę symbolu.

„Faszyzm w okresie swych triumfów był zawsze najkrwawszy. Demokracja zwyciężając — przebacza i rozgryza.”

Te słowa rzucane z trybuny sejmowej przez członka Klubu Parlamentarnego Polskich Socjalistów zawierają głęboką, historyczną prawdę, która już w najbliższych dniach, odejście bezpodstawnie ponad 45.000 więźniów i dziesiątki tysięcy pozostających jeszcze w podziemiu ludzi, winnych najcięższych nawet przestępstw — jeżeli tylko okaże dobrą wolę, powrotu do uczciwego życia i pracy dla kraju.

Ustawa o Amnestii wchodzi natychmiast w życie z chwilą jej ogłoszenia w Dzienniku Ustaw. W tym czasie w ogólnym obiegu treści słowa „na wolność” obywatela, który walczył o wolność, o demokrację polską. Jednocześnie rozpocznie się w całym kraju proces ujawnienia się podziemia.

Rząd, który był projektodawcą doniośnego aktu przebaczenia i odpuśczenia win, dołoży niewątpliwie wszelkich starań, by amnestia przeprowadzona została w całej rozciągłości, zgodnie ze swym duchem i literą prawa. Jest rzeczą odpowiednich władz dopełniać jak najprawniejsze wcielenia w życie Ustawy, będącej wyrazem humanizmu, a jednocześnie i głębokiej mądrości politycznej obywateli polskiego społeczeństwa.

Ale i na całym społeczeństwie ciąży obowiązek obywateli i wobec amnestii i wobec Państwa. Musimy zrobić wszystko, by wyrażającym — dzięki aktowi łaski i odpuśczenia — na nową drogę życia umożliwić jak najrychlejsze włączenie się w tok twórczej pracy dla kraju.

Karta zwolnienia nie może być jedyną legitymacją amnestii, muszą się poczuć pełnowartościowymi członkami społeczeństwa. Celem amnestii osiągnięty zostanie najlepiej, jeżeli dawny przestępca wyciągnie z przeszłości wielkiego gestu obywatela i przemysłowca do końca wszystkie osiągnięcia demokracji ludowej i wszelkie trudności, jakie młode państwo jeszcze musi pokonać — pałac za sobą całkowicie i nieodwołalnie mosty z przeszłością — porzucić się jednocześnie wszelkiego „kompleksu niższości”.

Jest obowiązkiem rodzin, którym państwo wróciło najbliższych, odczuć ich troskliwość, serdeczną opieką, okazać wszystkie możliwości, jakie w demokratycznej Polsce — mimo trudności, wynikających ze zniszczeń wojennych — stoją przed każdym obywatelem, który kocha swój kraj i chce dla niego rzetelnie pracować.

Obóz polskiego społeczeństwa uczynił kanonem swojego życia zasady, jednakowoż obywateli w życiu publicznym dla wszystkich Polaków, bez względu na to czy odrzuca rozumieli wielkość i owocność przemian realizowanych przez rząd demokracji ludowej czy też musieli przed tym ostrzec się z błędów przeszłości, balastu przeszłości, pojęć. Tak samo obywateli w życiu prywatnym i żołnierzy, którzy z myślą o Polsce bliżej Niemców, bez względu na nazwę formacji w jakiej walczyli w czasie okupacji. Stwierdziliśmy niejednokrotnie i dawał nam to wyraz w czynach, że nie chcemy dawnej „Pierwszej Brygady” zastąpić jakąś nową „Pierwszą Brygadą”, bez względu na to, jakiej by się przybrała.

Jeżeli więc w jakichś środowiskach dawnych AK-owców, nawet tych którzy pracują również dla kraju pokonują jeszcze kompleksy i urazy, wynikiem ze sporów przeszłości — jest rzeczą każdego prawego Polaka dołożyć wszelkich starań, by je ulatwić i przezwyciężyć.

W imię Polski i dla Polski, której przyszłość związana jest nierozłącznie z postępem społecznym i rządami demokracji ludowej.

Rafał Praga

2500 doskonałych maszyn

pakuje się w Niemczech dla Polski

Otrzymaliśmy już dostawy reparacyjne wartości 50 mil. marek przedwojennych

WARSAWA. Po powrocie ze swej podróży służbowej do Niemiec dyrektor Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych PAP o pracach, związanych z przywozem urządzeń technicznych z tytułu rewindykacji, przyszedł do Polski.

Ostatnio — po demarche przedstawicieli naczelnych władz polskich — władze alianckie, okupujące Niemcy, w większym stopniu niż dotychczas ułatwiły nam poszukiwania wywiezionych w czasie wojny urządzeń.

Z rejonu Braunscheig i okolic Wattenscheid, gdzie Niemcy zgromadzili znaczne ilości maszyn wywiezionych z Polski a zwłaszcza ze znajdujących się w tym samym okręgu zakładów „Hermann Goering Werke” uzyskaliśmy liczne maszyny. Wśród nich maszyny, przywiezione w czasie okupacji do Polski, o ile były zakupione za polskie pieniądze. Spodziewamy się więc nadejścia znacznych ilości maszyn, wywiezionych z warszawskich fabryk wagonów z ul. Bema, z warsztatów kolejowych w Warszawie, z Zakładów Ostrowskich, z Pruszkowa i w. in.

Rozpoczęta została również akcja sprowadzania z Niemiec maszyn, należnych nam

w ramach odszkodowań wojennych. Jak wiadomo, Polska otrzymała 15% ogólnej sumy odszkodowań, przypadających na rzecz ZSRR ze strony Niemiec. Pierwsza transza odszkodowań jest już przynajmniej. Składają się na nią urządzenia 9 fabryk: jednej fabryki chemicznej, 7 fabryk mechanicznych, które w okresie wojny produkowały części samochodów i samolotów, jednej fabryki i stacji wyrobów z grubiej blachy oraz jednej fabryki do nawijania cewek elektrycznych.

Zagranicę transporty te obejmą około 2.500 maszyn, znajdujących się w bardzo dobrym stanie, jakkolwiek rozmontowanych. Z uwagi na to, że fabryki te były zamaskowane wśród lasów i w małych miasteczkach, nie uległy one najmniejszemu zniszczeniu w okresie bombardowań alianckich. Fabryki te są bardzo cennym nabytkiem dla naszej go-

spodarki przemysłowej. Maszyny zainstalowane będą w nowo wystawionych budynkach w różnych częściach kraju. Obecnie odbywa się pakowanie i ładunek maszyn. Czwartą nad tym 14 inżynierów polskich. W najbliższym czasie zaczęta nadchodzić pierwsza transza.

Towarowe dostawy reparacyjne ze strefy radzieckiej są w pełnym toku. Dotychczas wartość przybyłych towarów, na które w większości składają się chemikalia i surowce chemiczne, przekroczyła już sumę 50 milionów marek przedwojennych.

30 000 superheterodyn

zmontujemy w r. h.

WARSAWA. Jeszcze w br. wyprodukujemy 30.000 aparatów radiowych najwyższej klasy, tzw. superheterodyn. Są to aparaty według konstrukcji i półfabrykatów szwedzkich.

Całkowicie wykonujemy w kraju jedynie odbiorniki jedno i dwubudowe i to w małych ilościach. Czynnikiem ograniczającym produkcję radiodiodowych jest brak lamp radiowych. Braki te zmniejszają się znacznie, ponieważ wyprodukujemy w tym roku 30.000 lamp prostowniczych AZ 11 i AZ 11 oraz 30.000 lamp innych typów. W przyszłym roku wyprodukujemy w kraju w całości i częściowo ponad 100.000 radiodiodowych.

Francja zwolni jeńców niemieckich

ale dopiero w przyszłym roku

PARYŻ. (Obsl. wł.). Rząd francuski udzielił odpowiedzi rządowi amerykańskiemu na jego notę z grudnia ub. roku w sprawie zwolnienia niemieckich jeńców wojennych, zatrudnionych we Francji, a wrzniętych do niewoli przez wojska amerykańskie.

Rząd francuski nie zgadza się na natychmiastowe zwolnienie, gdyż miałyby to fatalne następstwa dla gospodarki kraju. Francja proponuje, aby jeńcy niemieccy zostali zwolnieni 1 stycznia 1948 r. przy czym ostatnie 70.000 byłoby zwolnionych dopiero w ciągu trzech pierwszych miesięcy 1948 roku, podobnie jak jeńcy, wrznięci do niewoli przez armię francuską w liczbie 190.000. Niezależnie od tego rząd francuski zamierza przeprowadzić dobrowolną rekrutację wśród jeńców niemieckich.

PARYŻ. (Obsl. wł.). Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowa pięcioprocentowa ogólna niższe cen w Francji. Obniżenie nie podlegają tylko ceny na zboże, wyroby metalowe i artykuły przemysłu chemicznego.

Premier Ramadier oświadczył przez radio, że obniżka jest koniecznością i tylko ona może ocalić gospodarkę państwa. Musi być przerwana błędne koło podwyżki płac i podwyżki cen. Być może, iż niektórzy stracą

trochę na obniżce, ale jest to konieczne dla dobra całej gospodarki, a wtedy straty same się wyrównają.

Zgon młodsze go brata Churchill a

LONDYN. Zmarł tu major John Churchill, młodszy brat Winston Churchill, w wieku lat 67.

John Churchill po odbyciu służby w armii stał się maklerem giełdowym, nie miał ambicji politycznych i nie uczestniczył w rozgłosie, jaki otoczył jego brata.

Francja otrzymała pomoc z zboża

PARYŻ. (Obsl. wł.). Po kilkunastodniowej podróży po Kanadzie i Stanach Zjednoczonych powrócił do Paryża francuski minister rolnictwa. Oświadczył on, że do dnia 30. czerwca Francja otrzymała od tych dwóch krajów 5,5 miliona kwintalów zboża. Pierwszy transport jest już w drodze, drugi ładunek się na statku w portach wysłkowych.

Większa część tego zboża zostanie zżyta na ponowne zasiewy. Albowiem wskutek niezwykcie silnych w tym roku mrozów część zasiewów na jesieni zniszczona została zniszczona, a Francja sama nie posiada odpowiednich zapasów na pokrycie tych strat.

„Hitler wspaniałe”

Znaczna część prasy brytyjskiej, zachwycając się obywatelstwem i młodością, chwali go, że walczył o demokrację Niemiec, a nie o okupację Niemiec. Wskazują, że Hitler był wspaniałym człowiekiem i do roku 1938 dobrze kierował polityką Niemiec. Był on wtedy szczerzy i dążył do zjednoczenia Niemców. Nie używamy w to, aby nie dawał on, co się działo w obozach koncentracyjnych. My Niemcy nie potrafimy nienawidzić, bo jesteśmy narodem subtelny i czułym.”

A więc prasa brytyjska milcząco potwierdza — do tak to chyba trzeba rozumieć — że zajęcie Saary i Austrii były „dobrą polityką”. Hitlera wypadałoby raczej budzić w przyszłości, chociażby dlatego, że — hehe! — nie wiedział o obozach koncentracyjnych, stworzonych przez swego najerdziejniejszego nadwornego koleżkę — Goeringa. Ze wreszcie ponad 20 milionów ludzi wymordowano dla wystraszania „subtelności”, a nie było w tym ani śladu nienawiści.

Podobne nontenysy mogą okazać się w dalszym ciągu tylko i krain, który uparcie uśmiadła nam sobie czarną opaskę, aby nie widzieć rzeczywistości i zapycha się watą, aby nie słyszeć. W tym czasie coraz to w innych miejscach podkładanych bomb, czy bliku strażników regularnych, kierowanych w pierwszych dniach wojny.

A już w dwa dni później przyszło angielskim dziennikom drukować inne słowa. W ichym, krótkim, ale jakże wymownym komunikacie z 21. stycznia 1948 roku podawali wiadomości, że Niemcy całe Niemcy nie zostały zdemontowane wielką organizacją hitlerowską, której celem było przywrócenie dawno już zniszczonego, wyrzucenie obywateli, uniemożliwienie odszkodowań — słowem wywołanie Trzeciej Rzeczy w jej dawnej formie i z jej dotychczasowymi ludźmi. Jednym z środków wymuszenia tego celu miała być wojna bakteriologiczna.

Komunikat ten musiał sprawić niewzruszenie kapiel nie tylko owym dziennikom brytyjskim, ale także tej części angielskiego społeczeństwa, która wciąż jeszcze widzi w Niemcach „dobrych” ludzi, którzy nie byli przetrzymany przez szaleństwo jednego człowieka, człowieka, który — jako się rzekło wyżej — nie był taki najgorzej...

Zastanawiające jest w tym wszystkim jeszcze jedno. Szef wywiadu oświadczył, że cała organizacja obserwowała już od ubiegłego lata 4. wiec brytyjskiej sfery rządowej, przynajmniej aż Bevin i jego najbliżsi współpracownicy, od pół roku przynajmniej wiedzieli, co się gotuje w niemieckim tygule. Zastanawiające jest właśnie to, że mimo tych wiadomości na każdym kroku podkreślano swoje współczucie dla „dobrych Niemców”, przetrzymali im coraz to nowe transporty żywności, wiedząc przecież, że część tego zboża zostanie zjedzona przez przywódców organizacji jeńców. Zastanawiające jest to, że letowano w tym czasie w Londynie Schumacher, a dziś trzeba oglądać, że spiskowcy przewidzieli kontakty z przywódcami różnych partii politycznych.

Wyraźnie widać, że nie tylko zwycięstwa na polu bitwy. To raczej wszystkie konsekwencje i dla tego z dużą szlachetnością można sprafazować stare powiedzenie, że Anglia wygrała ostatnie bitwy, ale przegrała wojnę. (4)

Miedzynarodowa Federacja Kobiet

rozpocznie obrady w Pradze

z udziałem delegatek 44 państw

PRAGA. Inauguracyjne posiedzenie sekcji Miedzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych zapoczął delegatka Czechosłowacji posłanka dr Horakowa, która po powitaniu przedstawicieli kobiet demokratycznych 44 państw europejskich i pozostających do dnia dzisiejszego głos przewodniczącej Federacji pani Otton (Francja).

W przemówieniu swym p. Otton zapoznała zebranych delegatek z ideologią Federacji, która dąży przede wszystkim do rozwoju demokracji w poszczególnych państwach, prowadzi walkę z faszyzmem i reżimem generała Franco, walczy o prawa kobiet i udział ich w pracach ONZ.

Następnie Martha Diamand (Francja) i Perlesowa (Związek Radziecki) poruszyły w swych obszernych referatach problem dzisiejszych Niemiec. Obydłszy delegatki, które niedawno odbyły podróż po Niemczech, stwierdziły, że w przeciwieństwie do radzieckiej strefy okupacyjnej akcja demo-

kratyzacji w zachodnich strefach okupacyjnych postępuje w żółtym tempie. Ruch kobiecy jest tam całkowicie ignorowany, a organizacje kobiece likwidowane.

po referacie delegatki węgierskiej, Boris Fay, która poruszyła m. in. zagadnienie mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji, domagała się przyznania jej praw obywatelskich, wyrażała się dyskusja, w której zabierały głos przedstawicielki Polski, Jugosławii, USA, Hiszpanii, Związku Radzieckiego i Belgii.

Obrady potrwać kilka dni.

Bomba atomowa nie zapewni bezpieczeństwa

twierdzi gen. Eisenhower

SAINT LOUIS, MISSOURI. (SAP) General Dwight Eisenhower, szef sztabu głównego armii amerykańskiej, był dowódcą sił sprzymierzonych na froncie zachodnim, przemawiając na zebraniu w Saint Louis, oświadczył, iż bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych czy każdego innego państwa nie może być oparte wyłącznie na posiadaniu bomby atomowej.

Oi, którzy mierzą zagadnienie bezpieczeństwa jedynie zdolnością ofensywną, są w wielkim błędzie. Potęga ofensywna Niemiec na początku wojny była wielką, aniżeli innego narodu, a jednak żadne państwo w okresie współczesnej historii nie zostało tak doszczętnie rozbita, jak właśnie Niemcy.

Jednocześnie byłoby błędem ze strony

Stanów Zjednoczonych, gdyby zmniejszyły one swe siły zbrojne, zanim powolna została miedzynarodowa siła pociągła, zdolna do utrzymania pokoju. Nadmierne oszczędności w tym zakresie doprowadziły do ogólnocenia Ameryki z sił zbrojnych.

Ponadto Eisenhower podkreślił, iż problem bezpieczeństwa zależy nie tylko od posiadanych broni, lecz przede wszystkim od ducha współpracy, ożywiającego narody.

8 lat obozu

otrzymał Papen

NORYMBERGA. Pierwsza izba denazifikacji cyjna wydała w poniedziałek rano wyrok w sprawie Franka von Papena.

Były kanclerz Rzeszy i ambasador Hitlera został skazany na 8 lat obozu pracy. Jego majątek będzie całkowicie skonfiskowany, nie wolno mu będzie w przyszłości zajmować żadnego stanowiska państwowego, ani też uprawiać żadnego wolnego zawodu, należąc do żadnego związku zawodowego, ani też do partii politycznej.

Von Papen został zaliczony do kategorii „najbardziej winnych” hitlerowców. Izba denazifikacyjna wzięła pod uwagę pewne okoliczności łagodzące: przemówienie, wygłoszone przez von Papena w Magdeburgu, gdzie oficjalnie zajął stanowisko przeciwko ekscesom hitlerowskim w roku 1934 i cały szereg interwencji w sprawie ludzi przesyłanych z tytułu przynależności rasowej przetrzymywanych do tego, że nie skazano von Papena na 10 lat obozu, przewidzianych przez niemiecką ustawę denazifikacyjną.

Sytuacja w PSL-Nowe Wyzwolenie

w oświetleniu prezesa tego stronnictwa

WARSAWA. — Sprawozdawca polityczny Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził rozmowę z prezesem PSL — Nowe Wyzwolenie, inż. Bronisławem Dziwickim, w związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie tego stronnictwa.

Czy w związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie PSL — Nowe Wyzwolenie — nastąpiły w nim jakieś zmiany?

— Poza pewnymi przesunięciami personalnymi, koniecznymi ze względu na stosunek terenowych działaczy do władz naczelnych naszego stronnictwa — nie na terenie stronnictwa się nie zmieniło, zarówno w zasadniczych wytycznych ideologicznych naszej partii, jak i w jej taktyce.

— Kiedy w czerwcu ub. roku zaprezentowaliśmy przeciwko samobieżnej polityce prezesa PSL, sprzeciwialiśmy wyraźnie i jasno nasze cele. Za warunek podstawowy naszej działalności politycznej uważamy harmonię i zgodę współdziałania z partiami PKWN. Nie może być inaczej, skoro w większości grup naszą stanowili właśnie starzy PKWN-owcy, albo ci, którzy po drugiej stronie frontu jeszcze w duchu manifestu PKWN-u pod nieobecność akcją w duchu PKWN działali. Przyjrzmy i rzeczywo stosunek do partii robotniczych w szczególności był fundamentem naszej działalności politycznej i pozostał nim do dnia dzisiejszego.

— Jaki jest stosunek Nowego Wyzwolenia do pozostałych stronnictw politycznych?

— Najbliższą ideowo partią jest dla nas Stronnictwo Ludowe. Trudno mówić o różnicach między SL a nami. Jeśli są jakieś, to tylko pewne różnice taktyczne. Za to wiele nas łączy: radykalizm społeczny, dążenie do przebudowy psychiki chłopów i włączenie wsi do obecnego wartykiego nurtu życia społecznego w kraju — a przede wszystkim pozytywny stosunek do dzisiejszej polskiej rzeczywistości i negatywny stosunek do polityki PSL.

W naszej pracy nie tracimy z oka naszego dalszego celu: jedności ruchu ludowego. Harmonijna współpraca między członkami naszej partii, a członkami Stronnictwa Ludowego w terenie, będzie wstępem do zjednoczenia ruchu ludowego.

— Nasz stosunek do partii, której częściowo można uważać za stronnictwo ludowe, to znaczy PSL, jest następujący: jest tam niewątpliwie pewna grupa działaczy ludowych, którzy wyrzuli ze wsi i są z nią związani. Ponieważ jednak większość tej partii oraz jej władze stanowią ludzie, którzy w swych „szerokich horyzontach politycznych” zgubili wiarę — stosunek nas do tej partii był, jest i będzie negatywny.

Co do pozostałych stronnictw — Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy, — z którymi na terenie parlamentu tworzymy „blok młodych państw”, — chcemy zachować z nimi przyjaźnię i poprawne stosunki.

— Jakie perspektywy stoją przed PSL — Nowe Wyzwolenie?

— Okres przedwyborczy i obecny, bezpośrednio powybory okres, nie sprzyjały mo-

liwiościom pracy organizacyjnej. Teraz wchodzimy w okres normalnej pracy organizacyjnej w terenie. Kapitał zaufania, jaki zdobyliśmy wśród radykalnych działaczy chłopskich, daje nam pewność, że rozwój naszego stronnictwa będzie pomyślny, 400 tysięcy chłopów, które przez Ziem Odszkodowanych padły na nasze listy, świadczą o tym, że znaczna część radykalnych i świadomych chłopów opowiada się za naszą linią polityczną. Pragniemy tych ludzi ująć w formę organizacyjną.

— Jak jest stosunek do polityki PSL?

— W naszej pracy nie tracimy z oka naszego dalszego celu: jedności ruchu ludowego. Harmonijna współpraca między członkami naszej partii, a członkami Stronnictwa Ludowego w terenie, będzie wstępem do zjednoczenia ruchu ludowego.

— Nasz stosunek do partii, której częściowo można uważać za stronnictwo ludowe, to znaczy PSL, jest następujący: jest tam niewątpliwie pewna grupa działaczy ludowych, którzy wyrzuli ze wsi i są z nią związani. Ponieważ jednak większość tej partii oraz jej władze stanowią ludzie, którzy w swych „szerokich horyzontach politycznych” zgubili wiarę — stosunek nas do tej partii był, jest i będzie negatywny.

Co do pozostałych stronnictw — Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy, — z którymi na terenie parlamentu tworzymy „blok młodych państw”, — chcemy zachować z nimi przyjaźnię i poprawne stosunki.

— Jakie perspektywy stoją przed PSL — Nowe Wyzwolenie?

— Okres przedwyborczy i obecny, bezpośrednio powybory okres, nie sprzyjały mo-



Hoess otrzymał akt oskarżenia

WARSAWA. W dniu 24 bm. kierownik sekretariatu Najwyższego Trybunału Narodowego ob. Odorowski doręczył z polecenia prezesa NTN dra Elimera niemieckiego tekst aktu oskarżenia ludobójcy Rudolfa Hoessa, który przebywa w więzieniu Mołotowskim w Warszawie.

Hoess, zobaczywszy w swojej cel obcego sobie człowieka, zdradzał wielkie zaniepokojenie. Gdy otrzymał akt oskarżenia i zorientował się o co chodzi, wyraźnie przeraził. Po krótkim czasie opowiadał się, przybrał postawę wojownika i trząskając obcasami podziękował ob. Odorowskiemu.

124.000 gospodarstw obsadzono na Dolnym Śląsku

Powstają nowe spółdzielnie parcelacyjno-osiedleńcze

W ramach dotychczasowej akcji osiedleńczej obsadzono na Dolnym Śląsku ponad 123.800 indywidualnych gospodarstw rolnych. Najwięcej bo 6.351 gospodarstw zajęto w pow. Lubat.

Na Dolnym Śląsku jest jeszcze — według danych Wojewódzkiego Wydziału Osiedleńczego — 1.586 wolnych indywidualnych gospodarstw rolnych, które wymagają pewnych wkładów pieniężnych celem odbudowania zniszczonych budynków. Najwięcej wolnych gospodarstw — 872 — znajduje się w pow. Zary.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Obrony Narodowej władze wojskowe na Dolnym Śląsku przystąpiły do przekazania na rzecz osadnictwa wojennego obiektów rolnych o łącznej powierzchni 4.790 ha.

Obiekty te znajdowały się dotychczas w administracji wojskowej. Między przekazywanymi obiektami znajduje się 14 gospodarstw o powierzchni ponad 100 ha. Na niemi też osiada w najbliższym czasie demobilizowani żołnierze Wojska Polskiego.

W województwie wrocławskim utworzono do chwili obecnej 42 spółdzielnie parcelacyjno-osiedleńcze o łącznym obszarze 8.860 ha. W spółdzielniach tych osiedli 402 rodziny.

Zainteresowanie społeczeństwa chłopskiego akcją osiedleńczo-parcelacyjną zwiększa się nieustannie. Na Dolny Śląsk, pomimo ostrej zimy, przybywają delegacje chłopów z woj. krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego celem utworzenia spółdzielni parcelacyjno-osiedleńczych.

Polski Związek Zachodni walczy o „uzachodnienie” społeczeństwa polskiego

Uzachodnienie społeczeństwa polskiego, szczególnie w Polsce centralnej i wschodniej, jest rzeczą ciągle aktualną i będzie nią jeszcze przez długi czas. Chodzi o to, by z jednej strony pokonać pewne dość głęboko jeszcze zakorzenione opory natury emocjonalnej, utrudniające jedynie słuszny powrót do koncepcji Polski państwowej, a z drugiej strony o wszechstronne objaśnienie najszerszego ogółu z całokształtem zagadnień związanych z Ziemią Odzyskaną wczoraj, dziś i jutro.

Polski Związek Zachodni, który od chwili założenia w 1921 r. głosił wytrwale, że wielkość i przyszłość Polski leży na zachodzie, czyni ciągle wysiłki zmierzające do odbudowania wieloletnich zaniedbań. Centralnie i przez wszystkie swoje komórki organizacyjne uświadamia, przypomina, uczy.

Ważną rolę odgrywa tu wykłady popularno-naukowe, urządzone przez PZZ w porozumieniu z wyższymi zakładami naukowymi, które dysponują odpowiednią fachową i dziedziną wiedzy o Ziemiach Zachodnich i Odzyskanych. Wykłady te cieszą się dużym powodzeniem, jak wykazywał między innymi nadzwyczajne udane cykle odczytów, które pod koniec zeszłego roku urządził PZZ na terenie Łodzi, Bydgoszczy i całego województwa pomorskiego.

W danej chwili odbywają się „Wykłady Uniwersyteckie o Ziemiach Odzyskanych” zorganizowane w Lublinie przez tamt. Akademię Koło PZZ-tu wespół z Towarzystwem Naukowym Katolickim Uniwersytetu Lubelskiego. Całość materiału odczytowego podzielono na cztery serie, przy czym pierwszy i drugi, poświęcony warunkom

bywania ludności polskiej na wsi i w miastach Ziemi Odzyskanych a w seriach dalszych, które potrwają do maja, zostaną omówione zagadnienia historyczne, antropologiczne i etnograficzne, wreszcie administracyjne i ekonomiczne Ziemi Odzyskanych.

Dla uprzyętnienia powyższych odczytów społeczeństwu spoza terenów lubelskich zostaną one wydrukowane i w ten sposób podwójnie spełnią swe zadanie.

Opuszczony sprzęt rolniczy na Ziemiach Odzyskanych przejmują „Społem”

Na podstawie decyzji Min. Ziemi Odzyskanych opuszczony i pominięty sprzęt rolniczy na obszarze Ziemi Odzyskanych, uszkodzony lub zdemontowany, leżący bezużytecznie na polach lub innych miejscach otwartych wgl. w obrębie niezajętych gospodarstw rolnych — podlega przekazaniu na rzecz Wydziału Przemysłowo-Rolnego „Społem”.

Sprzętem rolniczym są maszyny rolnicze, jak łomochob, młockarnie, elewatory, wiatrak, żniwiarz, kosiarz, siewnik, trybier, planer, plug itp.

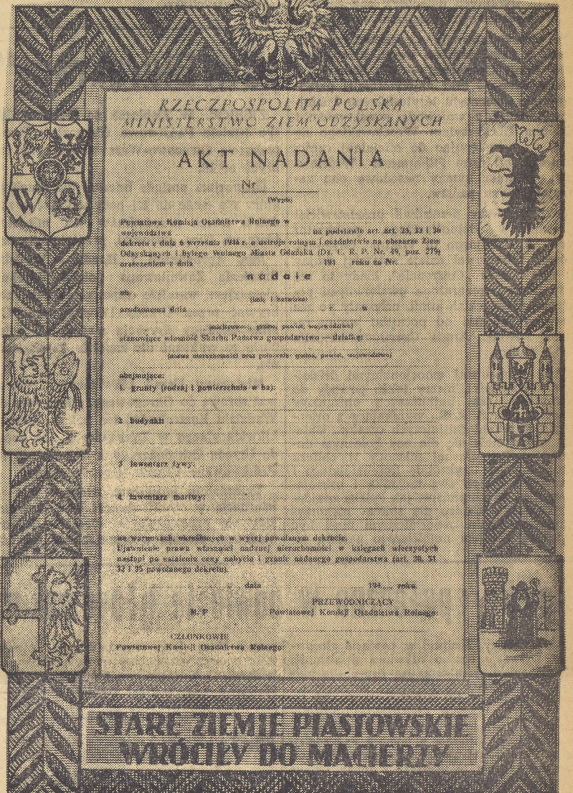
Nie podlega przekazaniu „Społem” sprzęt rolniczy, stanowiący własność samorządu terytorialnego lub przeznaczony do użytku, do bezcennego lub uruchomionego przez inne

Nadawanie tytułu własności rolnikom Ziemi Odzyskanych 6 milionów ha gruntu przechodzi w ręce chłopów

Ziemia Odzyskana posiada dużą powierzchnię gruntów ornych, dochodzącą do 6 mil. ha. Oprócz gospodarstw indywidualnych znaczna część zajmują folwarki po byłych junkrach pruskich. Ziemie te zabrane nam w przeszłości, wracają dziś do rąk polskiego osadnika. W ten sposób ostatecznie zlikwidowana zostaje wiekowa krzywda narodu polskiego, oraz siedliska wypadowe niemieckich zaboborów. 4,5 mil. ludności zamieszkuje obecnie Ziemię Zachodnią. Większość stanowiła osadnicy na gospodarstwach rolnych. Są wśród nich repatrianci z Bugu, z Saksonii, Jugosławii, oraz bezrolni z województw centralnych. Dotychczas osadnicy byli użytkownikami gospodarstw, na które przeniesli swoje rodziny i w które włożyli swą pracę i trud. Użytkowanie nie jest jeszcze stanem wyłącznej własności. Nierzadko zdarzały się wypadki, że do tego samego gospodarstwa zgłaszało roszczenia dwóch stron, co pociągało za sobą spory i brak poczucia pewności gospodarowania na swoim. W okresie użytkowania gospodarstw pracowali jednocześnie w terenie komisje weryfikacyjne, które stwierdzały, czy osadnik sumiennie zajmując się powierzchniami mielnymi państwowymi. W większości wypadków chłop należał do wyjątków z pracy, wiedząc, że kiedyś otrzyma gospodarstwo na własność i małac pełne zaufanie do polityki Rządu. Udział w oddawaniu swych sił do uporządkowania i należącego postawienia gospodarstw. Jednocześnie na folwarkach po-

wstawiały spółdzielnie osadniczo-parcelacyjne, złożone z kilku członków, wspólnie uprawiających i wspólnie korzystających z plonów danego przyfolwarcznego gruntu. SPÓŁDZIELNIA OSADNICZO-PARCELACYJNA JEST FORMĄ PRZEJŚCIOWĄ I ISTNIEJE TAK DŁUGO, DOPÓKI FOLWARK NIE BĘDZIE DOPROWADZONY DO TAKIEGO STANU, ABY ROZPARCELLOWANY MIĘDZY CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI MOGŁ BYĆ NALEŻYCIEM DOPROWADZONY PRZEZ PO-

NEJ JAKĄ POSIADAJĄ ZIEMIĘ ODZYSKANĄ, 90% JEJ PRZYPADNIE CHŁOPOM JAKO INDYWIDUALNE GOSPODARSTWA, A 10% PRZEZNACZĄ SIĘ NA KULTURĘ ROLNĄ. Akt otrzymania własności jest doniosłym momentem w życiu osadnika rolnego. OTRZYMUJE ON BOWIEM ORZECZENIE WYŁĄCZNEJ WŁASNOŚCI DOTYCHCZAS UŻYTKOWANEGO GOSPODARSTWA, ZADANA WŁADZA ADMINISTRACYJNA (STAROSTA, CZY WOJTA) NIE MA PRAWA



Akt nadania, który otrzymują nowi posiadacze ziemi

Pieńsk—miasto hut szkła nad granicą zachodnią dźwiga się z ruin

Miasto Pieńsk na Dolnym Śląsku — ośrodek przemysłu szklanego, zniszczony wskutek działań wojennych — dźwiga się z ruin. W ciągu niespełna 7 miesięcy odbudowano i wyremontowano huty „Funks” wraz z pomocniczymi warsztatami, z ruin dźwignięto i przygotowano do uruchomienia fabrykę form i maszyn szklarskich „Zeppelin” wraz z piecem do topienia żelwa oraz urządzenie modelarni. W krótkim czasie wybudowano 6 komińców o wysokości 35 m.

Obecnie na miejscu ruin tężni pracuje 10 halach hutniczych. W końcu marca br. ruszy nowa huta szkła „Funks B”.

Z ruin i szklanych odgrzebanie i odremontowane maszyny do hut szkła, urządzenie tartaku oraz 4 piece hutnicze. Przy odbudowie urządzeń całkowicie obiektów dokonano całego szeregu napraw instalacyjno-wodociągowych, elektroenergetycznych itp. Zorganizowana stolarnia pokrywa w zupełności zapotrzebowania na roboty stolarskie, związane z odbudową przemysłu.

Dlaczego PCH w Jeleniej Górze nie ma magazynów?

Dobrze pracująca na terenie miasta placówka regionalna Państwowej Centrali Handlowej skarży się niestety na brak odpowiednich magazynów, które by zapewniły miastu dostateczne nagromadzenie artykułów żywnościowych i przemysłowych. PCH kilkakrotnie już podawała wnioski na przykład magazynów, jednak do dnia dzisiejszego odpowiednich nie otrzymała.

Za czasów niemieckich w Jeleniej Górze naj-

większą firmą spożywczą była firma „Kunze”, która posiadała własny budynek i olbrzymie składy przy ul. 3-go Maja. Budynek ten wraz ze składami przydzielono składowi Monopoli Państwowej, chociaż nie wiadomo poci. w Jeleniej Górze są potrzebne aż tak wielkie magazyny zapasów. Nota-bene zapasów w Jeleniej Górze ostatnio brak i cena w sklepach jest zawyżona. — Czy nie dało by się uzyskać magazynów „Kunze” dla PCH? Uważamy, że byłoby to bardzo racjonalne.

JEDYNEGO WŁAŚCIELCIELA. Na terenie Dolnego Śląska niektóre spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze już nadsia się do podziału. (np. w powiecie Strzeliu).

DZIA 9 MARCA BR. WE WSZYSTKICH POWIATACH DOLNEGO ŚLĄSKA KOMISJE OSADNICZEGO ROLNEGO PRZYSTĘPUJĄ DO NADAWANIA TYTUŁU WŁASNOŚCI POSZCZEGÓLNYM OSADNIKOM ROLNYM. Akcja ta trwać będzie kilka miesięcy, tak długo, aż otrzymają go wszyscy należycie gospodarujący rolnicy. Wielkość działek waha się od 7 do 15 ha. Działki hodowlane (takie, w których orzeźwiają łąki i pastwiska) mogą mieć obszar 20 ha. W wyjątkowych wypadkach działka dochodzić może do 27 ha, ale wymaga to już zgody władz centralnych. PRZEWIJDUJE SIĘ, ŻE Z 6 MIL. ZIEMI OR-

USUNAĆ GO Z PRZYZNANEGO MU GRUNTU. Tylko komisje osadnictwa rolnego na podstawie danych stwierdzających przekroczenie przepisów prawnych przez osadnika mogą przeprowadzić pewne zmiany.

Akt nadania własności rolniej jeszcze bardziej przywiąże polskiego osadnika do ziemi przodków. Jeszcze bardziej złączy go ze sprawami Dolnego Śląska i wytworzy spójność między mieszkańcami gmin i powiatów. Chłop polski poczuje się stałym mieszkańcem Ziemi Odzyskanych, ich natrąta i obrońcą. Faktu tego nie zmienia żadne mowy i niemieckie nastroje pewnych dyplomatów zachodu. Chłop polski otrzymując dokumentem i prawem zagwarantowaną własność — większą jeszcze miłością i troską otoczy otrzymane gospodarstwo. D.E.

Ludzie w barakach

(Korespondencja własna SAP)

Wiedzi, w lutym.

Rozmawiamy z przedstawicielami komitetu obywatelskiego. Słyszymy, że to niedawna wystepowali przeciwko Polakom do kraju. Teraz chcą wrócić. Dostali listy z kraju. Pytają nas z niepokojem:

— Ale czy naprawdę nie nas nie spotka?

Dobrego działacza „emigracji”, jakiegoś członka samorządu obywatelskiego, nauczyciela z rękami w miejscowej szkółce czy magazyniera ceculię w wieloletniej służbie, spowodowaną własnością ich osoby w ciastym środowisku wysiedleńców. Wywołuje ona u nich przekonanie, że kraj nie może im przebaczyć pierwotnego stanowiska i spóźnionego powrotu.

ZAKONSPIROWANI VOLKSDEUTSCHE

Po odejściu najbliższego transportu większość zamieszkałych w tym obozie rzeczywistych Polaków znajduje się w kraju. Najwięcej ich jeszcze pozostaje po wsiach u „bauerów”. W innych okolicach okupacyjnych sytuacja jest inna. Wreszcie jednak występuje to samo zjawisko. Wśród wysiedleńców analiza i skrośnienie ilości liczba zakonspirowanych volksdeutsche i kolaborantów, którzy występują na tym terenie jako dobry Polacy. Lekarzy, farmaceutów, kancelistów często nawet naukowców — to u kręgi volksdeutsche. Korzystają oni bezprawnie z pomocy i opieki Narodów

Zjednoczonych, na równi z polskimi deportowanymi i kaciętami.

Istnieje wprawdzie odrębne obozy dla volksdeutsche, podlegające zarządowi wojskowemu. Przechyba tam jedynie nieliczne garstki osób, które zaraz na początku ujawniły swoją niemiecką przynależność w obawie, przymusowej repatriacji do Polski.

Próbę eliminacji tego elementu z obozów UNRRA nie dały rezultatów. Słuszne żądania usunięcia ze skupisk wysiedleńców volksdeutsche, którzy zrywają z możliwości rehabilitacji w kraju, nie zostały dotychczas uwzględnione. Akcje weryfikacyjne przeprowadzane przez rozmaite komitety, nie doprowadzają do niczego, gdyż nie były obowiązkowe, a ponadto wiele z tych komitetów zwykłe zasiadały volksdeutsche.

Narodów Zjednoczone nadal pociągają niesłusznie ciędy, związane z opieką nad volksdeutsche z różnych krajów ukrywającymi się wśród wysiedleńców. Grozi poważne niebezpieczeństwo, że wkrótce element ten zostanie objęty działalnością O.N.Z. Międzynarodowej Organizacji Pomocy Uchodźcom i rozleje się po świecie... jako polscy uchodźcy.

Hitlerowcy i zbrodniarze wojenni, występujący pod maską polskości w krajach emigracyjnych, wiele jeszcze mogą przysporzyć szkody naszemu narodowi.

ŻYCIE W OBOZIE

Wracamy do spraw Polaków.

— Jak panu się tutaj żyje? — zapytało mój towarzyszą któregoś z otaczających nas mężczyzn.

— Życie! Dla mieszkańców obozu oznacza zaspokajanie prymitywnych potrzeb egzystencyjnych. Tak też zostaje zrozumiane pytanie.

— Raz dziennie otrzymujemy gorąco supę. W baraku gotujemy sobie rano i wieczorem kawę. Do tego dochodzi chleb, margaryna, czasem konserwy. Warstwa odczuwa otrzymywanie żywności w wysokości 800 kal., a dla pracujących 1.400 kal. Z dodatkowej pomocy UNRRA korzystają tylko chorzy i dzieci.

Nie dziwnego, że w tych warunkach warstwa przestępców, kradzieży, kradzieży, zwłoty. Na pierwszy jednak miód należy wymienić nielegalny handel. Władze okupacyjne pod naciskiem czynników austriackich uprawiających „schwarzhandel” jedną z poważnych przyczyn trudności gospodarczych, drażniących środki miłpi smugliem i „czarny rynek”.

Należy pamiętać, że w Austrii podobnie jak w Niemczech żywność i odcień podlega nadal ścisłej reglamentacji.

Nie dziwnego, że „auslanderzy” pochodzący z krajów, które tylko dzięki ludzkiej niemicieli, którym przepisów reglamentacyjnych mogły się wyżyć w czasie wojny, wkrótce opowiali nielegalny handel a obozy wysiedleńcze często stawały się „centralami handlowymi”. Zwłaszcza Węgry i nasi rodacy wykazują w tej dziedzinie nadto intrygę.

Wysiedleńcy opowiadają nam, że przed paru

dniami odbyła się wielka obława na terenie obozu. We wczesnych godzinach rannych austriacka policja otoczyła baraki i przystąpiła do systematycznego przetrząsania mienia deportowanych. Wywieziono dwa samochody „konfiskowanych” artykułów spożywczych, materiałów włókienniczych itp. U kilku Ukraińców znaleziono broń. Wiele osób aresztowano.

POLICJA DZIAŁA

— Przed trzema dniami — odbywa się milczy dotąd osiemnastoletni chłopak — z kolegami przybyłszy do obozu z St. Weit, gdzie pracowaliśmy u „bauera”. Zabraliśmy ze sobą wszystkie nasze rzeczy, ponieważ najbliższym transportem zamierzamy wrócić do Polski, pod Łódź, skąd pochodzimy. Po drodze policja austriacka wszystko nam odebrała. Kolega stracił rower, innemu zabrano konserwy, mnie nowe ubranie i koszulę, którą w ubiegłym roku otrzymałem na „bezugensky”. Wszystko cośmy zapracowali przez cztery lata u „bauera” zabrali Austriacy.

— Ja również chcę wrócić — wtrąca inny. — Na kieszeczkę mam oszczędzonych około tyś złotych austriackich. Można podjąć nową tylko drobne kwoty mieszczące. Proponuję mi wypłacenie części w markach niemieckich. Oszczędności przysłałby mi się na poczek w kraju, ale nie chcę przyjmować mark, bo w ten sposób straciłbym dziesięć-krotnie. Zaczekam jeszcze, może zmienię to prawo.

Komendant obozu Mr. Gilbert spieszy z wyjaśnieniem. W myśl austriackich przepisów, policja może zakwestionować legalne poho-

dozienie dobytku i rzeczy zatrzymać, dopóki ten nie udowodni, w jaki sposób doszedł do posiadanych przedmiotów. Repatrianci nie mogą podejmować swoich oszczędności w walucie austriackiej, ponieważ brak odpowiedniego porozumienia polsko-austriackiego. Tak więc — wszystko dzieje się zgodnie z literą praw.

NĘDZA I APATIA

Wchodzimy do jednego z baraków. Zamieszkuje tu ponad trzydzieści osób. Piętno przez wypadek długą izbę. Nie wolno wchodzić między nimi przedzielną, którą utworzyła ogrzewanie wnętrza łuraku. Mała okienka nie daje dostętu światła. Od żelaznego piecyka rozchodzi się niska ciepło. Drewniane ściany z polidrewnianych desek nie chronią przed wietrzem się z zewnątrz zimnem.

Wokół pieca na podłodze bawią się dzieci. Dużo małych dzieci widzi się w obozie.

Na twarzach wędrujących tutaj ludzi spotrzegamy ten sam wyraz — taki, który uderza przy każdym spotkaniu z wysiedleńcami.

Boli tu nędza na tle olśniewającego kraju, obrazu i bogactwa rozsiadanych wokół luksusowych kurortów. Drażnią ludzi, którzy prawił wszystko straciłi wśród społeczeństwa, które ocaliło prawie wszystko. Ludzie, którzy dozwolnie wyrażają się najwięcej wartości, które zachowali — kraju ojczystego.

Wracamy do miasta. Z mglistą zaciętością dolinę widać z gór. W słoneczne pasmo górskie drogi. Czy mamy pełne otaczającego nas piekna a serca ciężkie od niedoli tych ludzi... tam we mgle.

Zb. Woszczyński

Bratnie uczucia przyjaźni dla Armii Czerwonej manifestował Wrocław na wielkiej akademii w Teatrze

Uroczystość 29-iej rocznicy powstania Armii Czerwonej uczcił Wrocław na akademii w sali Teatru Miejskiego, zorganizowanej z inicjatywy Woj. Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Znana każdemu nieomal wrocławianinowi sala Teatru wypełniła się tego dnia licznymi przybyłymi delegacjami partii politycznych, wojska, związków zawodowych, organizacji społecznych itp. Balkony teatralne, przybrane barwnymi sztandarami partii politycznych, cechów i związków zawodowych, zapelnily do ostatniego miejsca rzędy wrocławian, które powitały przybyłych na uroczystości wybitnych delegatów obu narodowości nieomylkanymi oznakami entuzjazmu.

Po ukończeniu się prezydium akademii, w skład którego weszli przedstawiciele Armii Czerwonej — plk. Bałandin i Amoprienko — oraz najwybitniejsi przedstawiciele samorządu terytorialnego i miejscowej nauki, z wojewodą wrocławskim i rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego na czele — przystępując do oficjalnej części akademii, orkiestra Filharmonii Wrocławskiej odegrała hymny narodowe obu przyjaźnielnych państw.

Jako pierwszy przemówił przedstawiciel sądownictwa dolnośląskiego, prokurator Sądu Apelacyjnego dr Wiktor Gajewski. Mówca zobowiązał dzieło ostatniej wojny na ostatecznym „ostronieniu”, kiedy to narody Europy, przerażone gwałtownymi postępami niemieckich armii, usłyszeli po raz pierwszy nieomal od początku wojny radomską nowinę: Armia Czerwona obroniła swoją stolicę.

Poza momentami emocjonalnymi dzisiejszej uroczystości, mamy także powody do utrzymywania jak najbliższych stosunków przyjaźni z S. S. R., wynikające z orientacji politycznej dzisiejszych czasów. Ubiegła wojna stała się dla nas bolesnym doświadczeniem własnej niemożności w obliczu wroga niemal trzykrotnie liczniejszego i przewyższającego swą techniką i uzbrojeniem. Los takich państw, jak Polska znajdujących się w bardzo dużej mierze w podległym położeniu geograficznym musi być związany z losem najbliższego narodu, ja-

kim dla nas jest w tej chwili Z. S. R. R. Odrzucając się Niemcy, wobec naszego sojuszu, muszą się liczyć z ewentualną interwencją narodu, którego siły nie tak dawno zgłębili hitlerowskie najazdy.

Przemówienie swoje zakończył dr Gajewski okrzykiem na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej oraz na cześć Armii Czerwonej. Plk. Lipiński, przedstawiciel D. O. W. 4, ograniczył się do charakterystyzowania sylwetki żołnierza Armii Czerwonej na przestrzeni 29 lat istnienia tej armii. W tym świetle uwypuklił się raz jeszcze niespotykane dotychczas cechy żołnierza — świądomo odgrywać się przed jego oczyma zwyciężczych walk, z których wychodził zawsze zwycięsko.

„Św. Biurokracy“ na Dolnym Śląsku

ZIEBICE. W Ziebicach na Dolnym Śląsku istnieje Państwowe Gimnazjum Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego przy fabryce nr 28.

Gimnazjum posłada internat dla uczniów, który nie może do tej pory uzyskać przydziału takich przedmiotów jak miednice białe, kocy, poduszki, prześcieradła itp.

Min. Apropozycji i Handlu - Wydział Szkolenia Zawodowego polecił dyrekcji gimnazjum wszelkie zapotrzebowania podkrywać przez Urząd Likwidacyjny. Od kilku miesięcy dyrekcja starała się polecić to wykonać ale zupełnie bezskutecznie.

Miejskowy Urząd Likwidacyjny skierował sprawę do Okręgowego, Okręgowy do Wydziału Kontrolerów, ten zaś do Urzędu Likwidacyjnego w Żabkowicach, ten znowo do Urzędu Osiedleńczego, a Osiedleńczy do Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Tymczasem uczniowie, których jest w internacie w chwili obecnej 40-u, rekrutujący się przeważnie z elementu bardzo biednego, chorują z przeziębienia nie ma-

Na zakończenie oficjalnej części akademii przemówił przedstawiciel Armii Czerwonej, plk. Bałandin, dziękując wszystkim zgromadzonym za serdeczne uśmieszki i nie się do święta narodowego Z. S. R. R., czemu dali wyraz biorąc udział w dzisiejszej uroczystości. Zapewnił on w imieniu swojego narodu o trwałości sojuszu radziecko-polskiego, z ogniu sojuszu państw słowiańskich.

Do prezydium Akademii wpłynął w międzyczasie wniosek zgromadzonych o przesłanie na ręce Generalissimusa Stalina depeszy, w której społeczeństwo wrocławskie manifestuje swoje bratnie uczucia dla narodu Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Jaś nawet pędów do przykrycia. Poza tym utrzymanie czystości i higieny przy braku zmian bielizny pościelowej jest wprost niemożliwe.

Zachodzi konieczność zakupu kocy, pierzyn, prześcieradeł, miednic białych oraz mekszek na wolnym rynku co pociągnie za sobą duże koszty.

Trudno uwierzyć, aby Urzędy Likwidacyjne nie posiadały w swoich magazynach tego rodzaju rzeczy.

JELEŃSKA GÓRA. Przed kilku dniami w lokalu Ogniska Polskiej YMCA odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Akcji Pomocy Zimowej przy Miejskim Komitecie Opieki Społecznej. Przewodniczącym K. A. P. Z. został mgr Kobryń (Ubezp. Sp.), skarbnikiem dyr. Baran (Polska YMCA).

Za to, że Komitet Akcji Pomocy Zimowej powstał dopiero 6-go lutego ponosi winę całe społeczeństwo jeleniogórskie. Akcja ta powinna się rozpocząć o całe trzy miesiące wcześniej. Inicjatorem akcji pomocy zimowej jest kierownik Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej, ob. Szmidt Bolesław, który urzędowanie objął dopiero dnia 1 lutego br.

Akcja pomocy zimowej dzieciom idzie w dwóch kierunkach: dożywiania (o dożywianiu napiszemy szczegółowo innym razem) i rozdawiania ciepłych części bielizny. W ostatnim czasie Miejski Komitet Opieki Społecznej zakupił za sumę zł. 100 tys.: 456 par pończoch, 55 sweterów z rekawkami, 124 pary reform i 25 czapek narciarskich. Pończochy kupiono w Państwowej Centrali Handlowej, która stanęła na stanowisku wybitniejszym i wszystkie 456 par sprzedała po cenie własnej. Swetry, reformy i czapki zakupiono w Samopomocy Chłopskiej, która do ceny własnej nie ośmieszała doliczyć 24 proc.

Wreszcie przystąpiono do rozdawiania, które odbyło się 20 lutego. Na wypoczątko przed Prez. Miasta, ob. Grochulskiego, samemu załodowano odziorne i przygotowane do najdalej południowej części bielizny, następnie na te same sienie wsiadła trzypersonowa komisja w składzie: kierownik M. K. O. S., ob. Szmidt, kierownik Ogniska Polskiej YMCA ob. Baran oraz przedstawiciel „Naprzodu Dolnośląskiego” i polachano do najdalej południowej szkoły (Nr 5), na ul. Chłopską, Szkoła ta ma ok. 150 uczniów, przeważnie dzieci repatriantów z za Bugi. Dzieci te są wyjątkowo biedne i potrzebujące pomocy. Na zapytanie co chcieliby

Tydzień Ziem Zachodnich

Polski Związek Zachodni po dwuletniej pracy państwa i narodu nad załudnieniem, zagospodarowaniem i odniednieniem Ziem Odzyskanych organizuje w czasie od 13 do 20 kwietnia br. zakrojony na wielką skalę „Tydzień Ziem Zachodnich” pod hasłem: ZIEMIE ZA. CHODNIE — BEZPIECZEŃSTWO I DOBROBYT POLSKI — POKÓJ ŚWIATA.

Tydzień będzie miał charakter ogólnonarodowej imprezy o zasięgu krajowym i zagranicznym dla umocnienia w społeczeństwie polskim prawdy, że Ziemie Odzyskane stały się integralną częścią

terytorialną państwa polskiego, a ludność zamieszkująca te ziemie skonsolidowaną, świadomą swych celów grupą społeczną.

Uroczystości kwietniowe pomyślane jako radosna manifestacja pracy Ziem Zachodnich dla reszty kraju i reszty kraju dla Ziem Zachodnich nabiorą specjalnej wagi w związku z konferencją pokojową. Wykażą jednolitą postawę całego społeczeństwa polskiego, stojącego równie mocno i zwaście nad Odrą, Nysą, Ławą i Bałtykiem jak dziesięć wiek indziej na ziemiach i rubieżach Rzeczypospolitej.

Ostatnia banda powiatu jeleniogórskiego przed sądem

JELEŃSKA GÓRA. W ubiegłym tygodniu przed Sądem Okręgowym w Jeleniej Górze stanęło 7-min członków bandy rabunkowej, którą w jesieni 1946 roku grasowali na terenie powiatu jeleniogórskiego. W przelęgiku kilku tysięcy bandy dokonało 20-tu napadów z bronią w ręk. Przed sądem stanęli: Stanisław Zatorski, moralny przywódca bandy (lat 30), Józef Graczyk (lat 22), Jan Gruda (lat 27), Stanisław Gruda (lat 21), Jerzy Sarycki (lat 20), Ryszard Czapki (lat 23) i Jacek Jaworski (lat 29).

W wyniku dwudniowej rozprawy skazano: Zatorskiego, Graczyka i Jana Grudę na śmierć, Stanisława Grudę na dożywotnie więzienie, Saryckiego i Czapkę na 15 lat więzienia, Jaworskiego na 5 lat.

Od chwili aresztowania wszystkich członków bandy, spokój i bezpieczeństwo w powiecie je-

leniogórskim zostały przywrócone. Ustaly na pady i rabunki.

Od surowe wyroki, jakich nie żałuje bandy, tom Świątkiem w Jeleniej Górze. Wyroki te są ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy by chcieli zejść na drogę zbrodni i występku.

Repatrianci w Szprotawie

SZPOTAWA. — Wg. ostatnich danych statystycznych na terenie powiatu Szprotawa (Dolny Śląsk) zamieszkuje obecnie 1.686 rodzin repatriantów liczących razem 6.144 osoby.

Repatriantom tym został przydzielony inwentarz żywy w ogólnej liczbie 1.510 sztuk, w tym koni 426 oraz 1.084 sztuki bydła rogatego.

Lepiej późno niż wcale Zebranie organizacyjne „Akcji pomocy zimowej“

otrzymać, większość pokazała podarte buty. Niestety, obuwia nie mieliśmy do rozdawania. Po obdarowaniu 52 dzieci, ruszyliśmy do szkoły Nr 2, która ma ok. 850 uczniów. Szkoła ta mieści się w śródmieściu, inne ma otoczenie i inne warunki bytu. U uczniów nie widziałem już tej biedy i nieomylności jak w szkole Nr 5.

Następnym naszym punktem rozdawia była szkoła Nr 1. Kierownik jej, mający ok. 950 wychowanków jest nie tylko kierownikiem szkoły, ale i ojcem i przyjacielem dzieci. Ob. Mróz dał o swoich uczniach, opiekując się nimi i wspomagając w każdym możliwym sposób. W szkole Nr 1 obdarowaliśmy ok. 260 dzieci.

I wreszcie szkoła Nr 4, szkoła położona na ul. Warszawskiej, a więc na przedmieściu. Tu jest ok. 400 uczniów. I w tej szkole jest wiele dzieci naprawdę biednych, potrzebujących pomocy, jest tu wiele sierot,

którym trzeba było dać coś więcej niż pończochy.

O godz. 16-iej zakończyliśmy rozdawianie ciepłej bielizny. Otrzymała ją tylko część dzieci, dla wszystkich nie wystarczyło. A z tych, co nie nie otrzymali wiele uczniów jest takich, którzy chcieliby w podartych butach, bez ciepłych sweterów, bez pary czapki, wielu jest takich, którzy opuszczają lekcje, bo nie mają ciepłego ubrania. I tym należy coś dać, należy udzielić pomocy, bo dzieci to przyszłość narodu.

Apelujemy do wszystkich, którzy mogą przyczynić się do uwspółcześnienia akcji pomocy dzieciom, apelujemy do tych wszystkich, którzy mogą ułatwić pracę M. K. O. S. i pomóc mu w spełnieniu tego ludzkiego i obywatelskiego obowiązku pomocy najbiedniejszym, apelujemy do serc — mieszkańców Jeleniej Góry — i wierzymy, że apel nasz nie minie bez echa... Z. Jar.

Cztery kategorie dróg posiada powiat jeleniogórski

JELEŃSKA GÓRA. Wszystkie drogi znajdujące się na terenie powiatu dzielą się na 4 kategorie: 1. drogi państwowe, 2. wojewódzkie, 3. powiatowe i 4. gminne. Drog państwowych jest pięć: Nr 6, Nr 121, Nr 152, droga Sudecka i za Krzyżatką, razem mają one długość 115.345 km. Drog wojewódzkich jest 11 o długości 36.479 km. Mostów o długości powyżej 5 m jest 68, przepraw pod torami jest 1.055.

Mostów zniszczonych jest 5, z tego 1 został odbudowany. Jest to most w Grabarowie o długości 52 m na drodze z Jeleniej Góry do Wrocławia. Odbudowę tego mostu rozpoczęto w r. 1945, wykończono go w r.

ub. Na rok bież. przewiduje się: odbudowę dwóch mostów: w Korzeczkowie i w Bobrowicach, naprawę drogi z Jeleniej Góry do Karpacza i naprawę drogi w kierunku Bolkowa (ul. Chłopskiej).

Nie mniej ważnym od naprawy mostów i dróg jest usunięcie istniejących dotąd jeszcze niemieckich znaków drogowych, niemieckich napisów i nazw miejscowości. Planowania Niemców na Dolnym Śląsku skończyło się już dawno i pielęgnowanie po nich pozostałych pamiątek nie tylko nie ma sensu, ale także jest szkodliwe dla nas. Co wie o nas pomyślą nasi zagraniczni goście! Jz.

Opieka społeczna w powiecie głogowskim

Akcja Pomocy Zimowej w powiecie głogowskim wykazuje bardzo ożywioną działalność. Wyniki opieki, jaką otoczona jest droga ludność tego powiatu są po prostu imponujące i zasługują na specjalne wyróżnienie. Powiat liczy dość na ubożu, zamieszkały jest przez ubogich repatriantów, którzy choć sąsiadami, nie mogą sobie pozwolić na wydatki na ubranie, nie mają ciepłego ubrania, nie mają ciepłych części bielizny, nie mają ciepłych sweterów, nie mają ciepłych czapek, wielu jest takich, którzy opuszczają lekcje, bo nie mają ciepłego ubrania. I tym należy coś dać, należy udzielić pomocy, bo dzieci to przyszłość narodu.

Aspektem naszym punktem rozdawia był mazur Jerzy tym, że w trosce o przyjęcie z pomocą wszystkim potrzebującym, wysłała w teren swych urzędników, którzy nie zważając na ciężkie warunki pracy indywidualnie wyszukują najbardziej potrzebujących. (W. Z.)

Bolesławowiec produkuje ceramikę artystyczną

BOLESŁAWIEC. — W Bolesławcu na Dolnym Śląsku pracują niewielkie, lecz ciekawe do rodzaju swej produkcji zakłady garncarsko-ceramiczne, Wrocławskiej Dyrekcji przemysłu miejscowego. Zakłady te poza zwykłą produkcją gąsienic kamionkowych wytwarzają także kamionkową ceramikę artystyczną. Na podkierunku znajduje fakt, iż wzory i ornamentację wyrabianych przedmiotów, powstają na miejscu i posiadają charakter całkowicie śląski. Zakłady ceramiczne w Bolesławcu zdobyły fachowców spośród garncarzy repatriantów z Wileńszczyzny oraz reemigrantów z Jugosławii. Celem podniesienia wartości artystycznej wyrabianych przedmiotów fabryka nawiązuje kontakt z Wrocławską Wyższą Szkołą Sztuk Pięknych.

Dwanaście lat pracy Instytutu Śląskiego

O udowodnienie praw Polski do Śląska

Instytuty naukowe już w Polsce międzywojennej zdobyły dla swej pracy uznanie władz i społeczeństwa, nabywając tym samym rację bytu. Obok istniejącego już od roku 1927 Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, a później w Gdyni, powstał w roku 1934, dzięki wybitnym znawcom i działaczom ówczesnego Śląska, Instytut Śląski w Katowicach. Powstanie takiej placówki o znaczeniu nie tylko kulturalno-naukowym, ale także politycznym, zaważyło wyraźnie na szali dziejów tej państwowej dzielnicy.

ŚLĄSK NIEZNANY

Pamiętajmy o tym, że przedwojenny Śląsk w swych szczyptliwych granicach, jakkolwiek posiadał pierwszorzędny ciężar gatunkowy w życiu gospodarczym państwa, stanowił tylko prowincję kulturalną ośrodka krakowskiego.

Tematyka śląska była zaniedbana, jej udostępnienie czekało jakichś lepszych czasów. Większość Polaków nie znała Śląska, nie „umiiała” go,

nie poczuwała się zbytnio do uczuciowej z nim i jego ludem łączności.

Równocześnie Niemcy, dzięki doskonałemu postawieniu nauki i publikacji, z wielkim nakładem systematycznej pracy i pieniędzy, usiłowało podważyć nasze prawa do Śląska. Najbardziej tendencyjne publikacje, nie do przyjęcia dla obiektywnego naukowca, wychodziły i uderzały w polskość z pobliskiego wrocławskiego „Ost-Institut”.

Należało myśleć o zdecydowanym odparowaniu uderzeń! Czyż można było bowiem liczyć wyłącznie na niezłomną postawę śląskiego ludu po tamtej stronie międzygranicznej?

Ten wspaniały lud o najgłębszych polskich tradycjach, mówiący najpiękniejszą z gwar polskich, trwającą przy „Rodle”, należało moralnie podtrzymać!

PRZECIWUDERZENIE

Utworzenie Instytutu Śląskiego było odważnym wyzaniem, rzuceniem nauce niemieckiej i moralną podparą dla Śląków poza granicą.

Śląsk przez swój Instytut rozpoczął ofensywę naukową nie tylko przeciw obcym i wrogim Niemcom, ale także rozpoczął ofensywę w stosunku do serc i umysłów Polaków w Polsce.

Głównym zadaniem Instytutu, jak określa jego statut, było organizowanie wiedzy o Śląsku. Praca naukowo-badawcza, przejawiająca się w inicjowaniu i popieraniu badań na tematy śląskie, prowadzona była przez wybitnych miejscowych fachowców i uczonych z ośrodków uniwersyteckich, z którymi Instytut pozostawał w stałym i ścisłym współdziałaniu.

Na pierwszym planie znalazły się prace, podkreślające historyczną jedność Śląska z Polską i nasze prawa do Śląska. Naukowo uzasadniono prawdę o Śląsku w publikacjach Instytutu uświadamiały światu i społeczeństwu polskiemu, że granice, aby mogły objąć całą rdzenną polską, śląską grupę etniczną, powinny i muszą być przesunięte daleko ku zachodowi.

REZULTATY PRACY

Dla stworzenia podstaw do pracy naukowej zaczęto gromadzić zbiory biblioteczne, mapy, materiały, źródła i prasę. Ta biblioteka podległa w r. 1937 obejmowała około 1.200

tomów, nadto ponad 160 arkuszy map topograficznych oraz kilka map specjalnych i atlasów.

Wynikiem szerokiej akcji wydawniczej było od roku 1939 ponad 90 pozycji bibliograficznych, oraz 5 map. Kwartalnik wychodził „Wykaz literatury bieżącej o Śląsku”, oraz kwartalnik regionalny „Zaranie Śląskie”. O bieżących pracach i nowych zagadnieniach informowano drukowanymi „Komunikatami”, których wyszło blisko dwieście.

Z wydawnictw w obcych językach, ukazała się praca zbiorowa w języku angielskim pt. „Silesian Affairs”, obejmująca szereg artykułów informacyjnych o Śląsku dla użytku cudzoziemców, oraz recenzje ważniejszych dzieł dotyczących Śląska. Ważną pozycją było ukazanie się zbiorowej pracy „Stan i potrzeby nauki polskiej na Śląsku”, zawierającej 575 stron druku i bogatą bibliografię do każdego działu. Praca ta do dzisiaj nie straciła swej aktualności i jest nadal doskonałym przewodnikiem w nauce o Śląsku. Bardzo ożywiona była informacyjna, prasowa, odczytowa i dyskusyjna działalność Instytutu.

W KONSPIRACJI

Z wybuchem wojny praca Instytutu, po krótkiej przerwie, została

konspiracyjnie wznowiona. W służbom przewidywaniu zadań, jakie staną przed nauką polską po odzyskaniu niepodległości, rozproszeni po całej Polsce pracownicy Instytutu, podejmowali się opracowania problemów Śląska, już nie w szczyptliwych granicach byłego województwa, ale całego historycznego Śląska.

Po zakończeniu wojny Instytut Śląski stanął wobec całkowitego zniszczenia i rozproszenia swego dorobku w zakresie wydawnictw, zbiorów i urządzeń. Od razu jednak, z dniem 15-cym lutego 1945 r. dyrektor Instytutu, dr Roman Lutman i jego zastępca dr Antoni Wrzeszek, ponownie podjęli trud reaktywowania tej tak ważnej dla Śląska placówki.

WSZYSTKO OD NOWA

Uzyskano poparcie i zrozumienie sfer rządowych i władz wojewódzkich. Instytut znalazł pomieszczenie w gmachu przy ul. Warszawskiej 37 w Katowicach. Działalność jego dzisiejsza w porównaniu z okresem przedwojennym musiała ulec rozszerzeniu i pogłębieniu. Oprócz bowiem pracy wydawniczo-informacyjnej wziął na siebie trud organizowania środowiska naukowego w Katowicach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Doniosłe uchwały Walnego Zebrania PZPN

W Łodzi zakończyły się dwudniowe obrady Polskiego Związku Piłki Nożnej. Zebranie zgłosiło wiceprezesa PZPN-u inż. Przeworski, wiceprezesa i przedstawicieli prasy. Na przewodniczącego zebrania wybrano nacz. Konepną. Komisja Rewizyjna postawiła wniosek o uchwalenie absolutorium ustępującemu władze. Na wniosek Okręgu Łódzkiego udzielono absolutorium władzom PZPN-u przez akklamację, po czym inż. Przeworski wręczył dyplom drugiemu, które zajęło pierwsze trzy miejsca w mistrzostwach Polski w roku 1946.

KLASA PAŃSTWOWA FAKTEM DOKONYM

W punkcie 9 porządku dziennego: poprawki statutu i postanowienia PZPN-u szeroko dyskutowano sprawę o podjęcie reasumacji uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, oświadczenie extra klasy piłkarskiej. Pomocnik i Łódź zgłosił wniosek o ewidentowanie tej reasumacji, oświadczenie przeciwko utworzeniu „Klasy Państwowej”. Po szerokiej i ostrej dyskusji przystąpiono do głosowania. Wniosek upadł 79 głosami przeciwko 183. Powołanie za tym „Klasa Państwowa” stało się faktem dokonanym.

PIŁKARZE POLSCY POZOSTANĄ AMATORAMI

Drugą sprawą bardzo ważną, była kwestia wprowadzenia zawodowości w piłkarstwie polskim. Zarząd PZPN-u zajął stanowisko, iż należy powołać i stopniowo wprowadzić zawodowość do obecnego systemu. Nie należy tego czynić raptownie i dlatego PZPN opracował teraz, na podstawie których mogłyby poczynić pierwsze kroki u czynników miarodajnych w sprawie wprowadzenia zawodowości. Wniosek przedstawicieli Poznania był inny. Poznań uważał, że nie należy zupełnie zajmować się sprawą wprowadzenia zawodowości, a należy bezwzględnie przestrzegać zasad amatorskiej, i wszelkie objawy pieniężnego wynagrodzenia pracy, płacenie za grę itp. należy bezwzględnie nie dopuszczać. Po dłuższej dyskusji wniosek Poznania przeszedł 143 głosami przeciwko 119. Drugiego dnia obrad uchwalono, że 10% dochodów brutto z imprez klubu o mistrzostwo Polski oraz z eliminacji w roku bież. zostaje w okręgu na szkolenie i dotacje dla klubów niższych klas. W wypadku nieportowania zachowania się działacza klubowego, lub zawodnika w stanie nieczystym, zostaną oni ukarani dyskwalifikacją od 3 do 12 miesięcy. Za udział w grze w stanie nieczystym zawodnicy podlegają dyskwalifikacji od 6 miesięcy do 3 lat. Kadencja obowiązuje nadal dwuletnia. Zwolnienie według nowych przepisów PZPN może nastąpić za zgodą obu klubów, załatwienie sędziowskich okręgów i wymaga potwierdzenia Zarządu PZPN-u. Przepisy niniejsze weszły w życie w dn. 15. 12. 1946 r.

POLSKA JEST PRZECIWNIE NALEŻENIU HISZPANII DO FIFA

Uchwalono przez akklamację wniosek red. Statera w sprawie wystąpienia delegata PZPN-u na Walnym Zebraniu Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej o skierowanie faszystowskiej Hiszpanii z szeregu członków FIFA. Walne zebranie PZPN-u również przez akklamację, uchwaliło rezolucję w sprawie żądania podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie.

NOWE WŁADZE PZPN-U

Przedostatnim punktem obrad był wybór nowych władz:

KS „Zapłon” organizuje skiskikijöring za motorami w Jeleniej Górze

JELEŃSKA GÓRA. Najbardziej czynnym i żywotnym klubem sportowym na Dolnym Śląsku jest niewątpliwie KS „Zapłon” — Jelenia Góra. Klub ten przygotowuje na najbliższą niedzielę nową wielką imprezę. Będzie to „pierwszy jeleniowski wyścig okrężny, skiskikijöring za motorami”, który odbędzie się w Jeleniej Górze w niedzielę, dnia 2 marca br. Sensacyjnie ten wyścig rozegrany będzie o nagrodę — puchar przechodni powiatu i miasta Jeleniej Góry.

Protaktor nad „pierwszym jeleniowski” wyścigiem okrężnym” objeli: starosta powiatowy, ob. Tabaka i prezydent miasta, ob. Grochulski.

Jeleniowski wyścig okrężny odbędzie się w 4-ech konkurencjach:

1. bieg dla panów, motory do 200 cm³.
2. bieg dla panów, motory od 200 cm³ do 350 cm³.
3. bieg dla panów, motory o pojemności powyżej 350 cm³.
4. bieg dla pań, bez względu na litraż motoru.

Prezes — gen. Bończa-Uzdowski, I-szy wiceprezes — inż. Przeworski, II-gi wiceprezes — ob. Wilczyński, 3-ci wiceprezes dr. Milech. Co do tego ostatniego, to zastrzeżono, że publiczenie przeprosin na spóźnieniu za obraźliwy artykuł, jaki ukazał się w prasie krakowskiej. Zebranie po zapoznaniu się z treścią obraźliwego artykułu, na wniosek Łódzi, postanowiło wyrazić votum nieufności dla wiceprezesa Milecha. W tajnym głosowaniu wniosek ten przeszedł 161 głosami przeciwko 83, przy 22 wstrzymujących się od głosowania. Na miejsce red. Milecha wybrano ob. Kruga. 4-ty wiceprezes ob. Bergalt (WG i D), 5-ty wiceprezes — ob. Glinka (WSS), kpt. węgierski — pułk. Reymann, sekretarz — ob. Krasowski, zastępca ob. Kalinowski, skarbnik — ob. Kotkowski, zastępca mjr. Smeider, referent spraw zagran. — mjr. Giesior, zastępca ob. Mallow, referent wyszkolenia — ob. Ciszewski. Delegatami na Walne Zebranie Związków Sportowych wybrano inż. Przeworskiego, ob. Zatkę i ob. Glinkę.

Trasa biegu znajduje się w mieście, przebiega ona ulicami: Słowackiego, Moreńską, Chelmońskiego, Chopina, 3-go Maja. Start i meta biegu znajdować się będą u zbiegu ulic 3-go Maja i Słowackiego.

Długość trasy wynosi 2,7 km. Dla pań długość trasy będzie długością biegu, tzn., że panie zrobią jedno tylko okrążenie. Panów obowiązuje przebieżenie 3-ech okrążeń, tj. przebieżenie 8,1 km długości trasy. Trasa jest tak dobrana, że początkowo wznosić się będzie lekko do góry, potem nastąpi spadek terenu i wreszcie trzecia część trasy to równa droga.

Wyścig jest dość trudny, ale nagrody są cenne i jest ich wiele. Powiat jeleniowski ofiarował nagrodę dla najlepszego motocyklisty, miasto Jelenia Góra dla najlepszego narciarza. Złóżenia zawodników przyjmują sekretarza KS „Zapłon” — Jelenia Góra, ul. Słowackiego 3, tel. 31.60. Do wyścigu zgłaszać się mogą tylko zawodnicy mający ukończony 18-ty rok życia.

Nad organizacją wyścigu pracują inż. Herbert i ob. Mamon.

SÓL biała, szara oraz SKAZONA (dla celów przemysłowych)

Komisowa Hurtownia soli

Państwowa Centrala Handlowa

WROCŁAW, ul. Świdnicka 8. Telefon 671 i 672

Kurs aktywistów PPS w Kozuchowie

10 lutego rozpoczął się w kozuchowskim Domu Robotnika przy udziale 30 kursantów kurs partyjny zorganizowany przez tamtejszy Powiatowy Komitet PPS.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił przewodniczący PK PPS w Kozuchowie tow. Basiarz Wojciech, który podkreślił konieczność uzupełniania kadry aktywistów PPS celem sprośnienia zadaniom organizacyjnym. Przewodniczący Powiatowego Komitetu zaapelował do kursantów, aby starali się w pełni wykorzystać kurs i po jego zakończeniu z nowym zasobem wiadomości ruszyli do zdwojonej pracy dla Partii. Równocześnie tow. Basiarz złożył podziękowania wykładawcom kursu za ich bezinteresowne prace nad szkoleniem towarzyszy partyjnych i życząc kursantom owocnej nauki poprosił kierownika kursu tow. Gołębiowskiego o rozpoczęcie wykładów.

Wykłady odbywały się codziennie od godz. 8 rano do 18-tej pop. z przerwą obiadową od 13—15-tej.

Na zakończenie kursu dnia 16 lutego nastąpił egzamin, w którym sprawdzali zdobyte wiadomości kursantów następujący wykładowcy: tow. Gołębiowski z teorii marksizmu oraz programu i statutu Partii; tow. Darda z wychowania człowieka po linii ogólnej i partyjnej oraz przysposobienia do OM TUR; tow. Kocialski z historii PPS; tow. inż. Setkiewicz z zarysu

historii socjalizmu; tow. Malina ze społeczeństwa; tow. Basiarz z programów i pracy innych partii oraz tow. mgr Hopp z zarysu prawa i administracji.

Egzaminy zdał wszystkich kursantów z następującymi wynikami: z b. dobrym — 5, dobrym — 8, dostatecznym — 17.

Wieczorem tego dnia odbyła się uroczystość wręczenia świadectw kursantom przez I sekretarza PK PPS i kierownika kursu tow. Gołębiowskiego. Następnie zabrał głos obecny na uroczystości przedstawiciel Wojska Polskiego major Skoczeń wyrażając w krótkich słowach radość z faktu wyszkolenia nowych aktywistów, którzy niewątpliwie przyczynią się do uświadomienia niezdyscyplinowanych politycznie obywateli.

Po oficjalnej części uroczystości rozpoczęła się zabawa taneczna, na której dosłownie się bawiono do późnej nocy.

Pomoc pieniężna dla repatriantów

WROCŁAW. — Na akcję pomocy dla repatriantów Wydz. Opieki Społecznej otrzymał do dnia 31. XII. 1946 r. ogółem sumę 9.322.700 zł. Ponieważ na terenie tułuskiego województwa są osiedleni sami repatrianci pieniądze te zużytkowano na pomoc dla najbardziej potrzebujących rodzin.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski we Wrocławiu wzywa wszystkich posiadaczy motorówek i tożdy (przewoźnowe, budowlane, pontony itp.) do zarejestrowania ich w Zarządzie Miejskim pokój nr 462, II piętro, w terminie od dnia 21 do 28 lutego 1947 r. w godzinach od 8—15-ej.

Zwolnieni od obowiązku powyższej rejestracji są posiadacze tożdy wyścigowych, żaglowek i kajaków.

Od powyższej rejestracji nie są zwolnione formacje W. P. i M. O.

Niezarejestrowanie wyżej wymienionych sprzętów w terminie karane będzie na zasadzie ustawy o kleskach żywołowych (Dz. U. R. P. nr 41/34 z dnia 13. III. 1934 r., poz. 365) w myśl art. 47 tej ustawy do 10.000 zł., lub aresztem do miesiąca, lub obu tym karom łącznie.

Za Prezydenta Miasta Wrocławia
(—) Stefan Podgórski
Wiceprezydent

Ogłaszajcie się w „Naprzęd Dolnośląskim”

OGŁOSZENIE

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, Oddział Dolny Śląsk w Bolesławcu, poszukuje 2-ech elektrotechników samochodowych. Płaca w/g grupy 6 lub 7 Umowy Zbiorowej.

ZAWIADOMIENIE

Szpital Miejski Wszystkich Świętych zawiadamia, że z dn. 15 lutego rb. został uruchomiony w szpitalu Instytut rentgeno-terapeutyczny pod kierownictwem dr. med. Csuchowskiego. Instytut czynny jest w godz. od 9 do 12.

Dyrektor Szpitala

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski m. Wrocławia Oddział Przemysłowy na mocy uchwały Miejskiej Komisji Cennikowej z dnia 21. II. 47 r. podaje do wiadomości, że z dniem 1. III. obowiązują następujące ceny w zakładach fryzjerskich: za ogolenie przy użyciu wody kolońskiej 40 zł. Za inne prace wchodzące w zakres fryzjerstwa pozostają ceny dotychczasowe.

Za Prezydenta Miasta
Kierownik Oddziału Przemysłowego
(—) Kpt. Flis Antoni.

Zawiadomienie

Centrala Materiałów Budowlanych

Sp. z o. o. w Warszawie

ODDZIAŁ we WROCŁAWIU, ul. Hugo Kołłątaja Nr 21

Tel. Dyrekcji 266, Wydział Handlowy 541.

zawiadamia, że został uruchomiony

DZIAŁ ELEKTRYCZNY

Przyjmujemy zamówienia na wszelkiego rodzaju sprzęt wchodzący w zakres elektrotechniki budowlanej

Dyrekcja

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Olejki i esencje do likierów, farby jadalne, korki, kapsle, asbest kupujemy w każdej ilości: „Kaja”, Wrocław, ul. Olawska 9. (215)

Samochody do wynajęcia: DPS Wrocław, ul. Nowowiejska 20/22. (207)

Pracownia krawiecka Roth Józef, Legnica, ul. Chrobrego 2. (542)

Wieczne pióra, ołówki automatyczne. Specjalność „Pelikany”, fachowa naprawa — Wroniecki, ul. Traugutta 69 i p., Tramwajem 5. (338)

JELITA

Kiebaśnice, seltingi, jeli a sztućce, salietra, zaprawy itp. dostarcza

firma

MASACENTRUM

Wrocław, ul. Śczytnicka nr 36

obok placu Grunwaldzkiego

Na prowincję wysyłamy towar za zaliczeniem pocztowym

CENTRALA SPRZĘTU POŻARNICZEGO

Sp. z o. o. w Łodzi

ODDZIAŁ WROCŁAW

ulica Pułaskiego Nr 81

Dostarcza wszelki sprzęt

pożarniczy i ak:

hydrantki, drabiny, bosa, linki, pasy, sagany, toporki gasnicze, ładunki do wszelkich typów gasnic, przeprowadza remonty i ładowanie gasnic.

Zabezpiecza przed pożarem obiekty przemysłowe składy itp.

Księgowy

samodzielny, ze znajomością jednolitego planu kont buchalterii przemysłowej potrzebny do Cukrowni w Górze Śląskiej. Warunki do umowy, oferty z życiorysem i odpisami świadectw.

(544)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubione: zaświadczenie rejestracyjne R. K. U. — Brzeg, zaświadczenie repatriacyjne z Niemiec wydane PUR Katowice, Hutnik Jan, Piotrowice, pow. Strzelin. (531)

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Brzeg, na nazwisko Mencil Jan. (538)

Unieważniam dowód osobisty, kartę rejestracyjną R. K. U. Wrocław, na nazwisko Andrzejewski Marian, Wrocław, Reja 13. (553)

Unieważniam zgubione dokumenty: książkę wojskową Nr 31533 z dn. 6. 10. 45, Ostropolski Karol, Legnica. (540)

Unieważniam skradzioną kartę majątkową wydaną przez Urząd Repatriacyjny w Gródku Jagiellońskim na nazwisko Słipko Franciszek. (549)

CENNIK

Zarząd Miejski m. Wrocławia, Oddział Aprobacji i Handlu, podaje do publicznej wiadomości ceny maksymalne artykułów spożywczych na wolnym rynku ustalone przez Miejską Spółdzielnię Cennikową w dniu 21. II. 1947 r.

*Ceny obowiązują od dnia 24. II. 1947 r.:

		Cena hurtowa	Cena detaliczna
Masto śmietankowe	1 kg	475,—	525,—
Masto wiejskie	1 kg	—	450,—
Jaja	1 szt.	—	25,—
Ser haryński	1 kg	—	135,—
Płatki owsiane (luzem)	1 kg	60,—	75,—
Kasza jęczmienna	1 kg	25,—	31,—
Fasola	1 kg	45,—	56,—
Mąka żytnia 90 %	1 kg	21.50	23.50
Chleb żytni 90 %	1 kg	—	24,—
Mąka pszenna 80 %	1 kg	47,—	54,—

Za Prezydenta Miasta Wrocławia
Kierownik Oddziału Aprob. i Handlu
(—) Józwiak Piotr

Zjednoczenie Przemysłu Koksochemicznego Dolnośląskie Gazociąg Dalekosiężne

„DALGA Z”

w Wałbrzychu, ul. Kościuszki 1, tel. 1600-02

posiada następujących fachowców:

- 1) TECHNIKA CHEMIKA
- 2) MONTERÓW DO INSTALACJI GAZOWYCH
- 3) MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH
- 4) ELEKTROMONTERA DO INSTALACJI SAMOCHOD.
- 5) RYTNOWYCH MASZYNISTEK.

378

Do pracy nad wychowaniem młodzieży winny stanąć wszystkie kobiety

nawołuje Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet we Wrocławiu

Sprawa wychowania młodzieży — nawet na drobnym odcinku wychowania młodzieży w domu przez najbliższą rodzinę — jest dla wychowawców sprawą równie trudną jak i odpowiedzialną. Przysługują to zarówno wychowawcy-pedagodzy, znający teorię i praktykę zasad oraz metod wychowawczych, jak i rodzice, którzy do tych zasad i metod dążyć muszą, gdyż to tylko praktyki.

Sprawa — która na drobnym odcinku, jakim jest dom, najeździe stale szeregi trudności — przeniesiona na odcinek szerszy, na odcinek spraw wychowania całej społeczności uczęszczać na młodzieży, urasta do zagadnienia, staje się problemem, nad rozwiązaniem którego debatuje już nie tylko rodzice, ale szkoły — lecz kuratoria, ministerstwa, związki i instytucje społeczne. Nierazko sprawa wychowania młodzieży — na odcinku wychowania społecznego — jest nawet przedmiotem narad sejmowych.

RZĄD — OPIEKUNEM MŁODZIEŻY

W zrozumieniu ważności spraw, związanych z wychowaniem i wykształceniem młodzieży, rząd Polski Odrodzonej już w pierwszym po odzyskaniu kraju — etapie odbudowy na czoło spraw wysunął oraz zrealizował sprawę dania młodzieży zakładów naukowych wszelkiego typu i otoczenia młodzieży należącej opieką.

Rząd demokratyczny okazał się prawdziwym opiekunem młodych, dając najszerzym warstwom młodzieży dostęp do uczelni wszystkich stopni, pomagając młodzieży w studiach przez stworzenie licznych stypendiów, domów akademickich itp.

JEDYNE MATERIALNA OPIEKA

NIE WYSTARZA

Choćby jednak materialną stronę opieki nad młodzieżą rozwiązać najszerzej i najlepiej, to jednak moralna strona opieki pozostanie zawsze sprawą otwartą. Nie wystarczy bowiem opieka materialna, jaką sprawują nad młodzieżą rodzice w domach oraz wychowawcy w szkołach. (Przy tym ogromny procent naszej młodzieży został na skutek minionej wojny pozbawiony rodziców lub opiekunów, czy to częściowo, czy też nawet zupełnie).

Należy sobie bowiem zdawać sprawę, że poza życiem młodzieży w szkole, w domu, czy w burzliwej, gdzie również nie zawsze opieka może być przez wychowawców sprawowana należyście — istnieje cała wielka dziedziną poza-domowego i poza-szkolnego życia młodzieży.

MŁODZIEŻ — NASZA DULĄ, CZĘSTO JEDNAK — POWODEM NASZEGO WSTYDU

Wtedy właśnie, kiedy młodzież pozostawiona jest sama sobie — na ulicy, w tramwaju, w kinie, na zabawie publicznej — ma ona swoje własne, rzeczywiste oblicze. Niekontrolowana rygorami, nakazami, zakazami, jak również kontrolą wychowawczą, młodzież jest wówczas sobą, taką, jaką wychował ją dom (względnie zakład opiekuńczy, szkoła, otoczenie kolegów i znajomych, czytana literatura, oglądane filmy i sztuki itp.).

W takich właśnie sytuacjach, obserwując naszą młodzież, cieszymy się jej młodym optymizmem, radością życia, nierzadko też

inteligencją, kulturą i poprawnymi manierami towarzyskimi.

Ozeto jednak na widok złego zachowania się naszej młodzieży w tychże miejscach publicznych doznajemy ucisku wprost przeciwnych, wśród których przeważają uczucia obrzydzenia, a nawet wstydu za tę właśnie młodzież. I, bądźmy prawdziwymi i szczerzy: częściej, niestety, doznajemy przykrych niż dodatnich uczuć.

ZA WYCHOWANIE MŁODZIEŻY ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSZĄ DOROSLI

Nie wolno nam jednak sprawy, która jest sprawą bardzo skomplikowaną i drażliwą, żyć jednym, nonszalanckim stwierdzeniem: „Widziano, ta dzisiejsza młodzież!”

Nie młodzież bowiem ponosi pełną odpowiedzialność za poziom swojego wychowania, lecz przede wszystkim właśnie my — społeczeństwo i rodzice.

Wojna wyrwała młodzież z kolein jej życia, a więc z drogi normalnej nauki, normalnych warunków odświeżenia dnia, z kręgu zainteresowań i rozrywek. Z okresu okupacji wyszła młodzież, w swej większości, moralnie wykończona i wypaczona, nie mówiąc już o tym, że na ogół również mocno opóźniona w nauce.

Wszystko to stanowi dla „dzisiejszej młodzieży” okoliczności, które winniśmy brać pod uwagę, zanim wydamy na młodzież pochopny i niesprawiedliwy sąd.

NAJWIEJSZY CZAS PRZYSTĄPIĆ DO TAK ZWANEGO PSYCHOLOGICZNEGO ODBUDOWY SPOŁECZNEJ

Społeczeństwo dorosłych nie wolno, po mimo wszystko, zastanawiać się żadnymi okolicznościami łagodzącymi. Wojna, chociaż Bogu, bezpowrotnie skończona. Wrócić sobie, łać i bezpieczeństwo, życie prywatne, krok w krok za życiem publicznym, wraca do normalnych, przedwojennych warunków.

Czas teraz naprawiać to, co wojna zniszczyła. Jednocześnie z odbudową gospodarczą, wykonywaną najczęściej rękami mężczyzn — postępować musi odbudowa psychiczna, moralna.

W tej psychologicznej odbudowie w pierwszym rzędzie trzeba się zaopeczkować młodzieżą. I tu szerokie pole pracy czeka na kobiety. Głównie na kobiety-matki, które, poprzez dzieci własne, sercem i rozumieniem dają dziecku wszystkie mądrości.

WSZYŚKIE KOBIETY WROCŁAWIA NA WIELKI WIEC „LIGI KOBIEĆ”

Społeczno-Obywatelska „Liga Kobiet” (Zarząd Miejski), ożywiona tą ze wszelkich miar dobrą intencją roztoczenia opieki nad młodzieżą, projektuje wciągnięcie do współpracy na tym polu jak największe kobiety wrocławskie. Wszystkie zaś matki naszego miasta, które zainteresowały się sprawą, która jest sprawą wielkiej doniosłości.

W tym celu Zarząd Miejski „Ligi Kobiety” we Wrocławiu zorganizuje w najbliższym czasie wielkie zebranie kobiet wrocławskich o charakterze publicznego wiecu matki z tematem całego miasta. (Termin wiecu będzie wcześniej ogłoszony).

Wiece obradować będzie nad sprawami wychowania młodzieży. Na wiecu tym nie powinno zabraknąć ani jednej z miejscowych matek!

Halina Paszko

Ob. dozorczy

wysypuie miasto piaskiem

Decyzją Zarządu Miasta wszyscy dozorczy obowiązani są do wysypywania piaskiem odcinków ulic znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie swoich posesji, szczególnie zaś chodników dla pieszych.

Na odcinkach ulic niezamieszkałych akcje wysypywania ulic przejmują Zakład Oczyszczania Miasta.

W związku z tym należało by zorganizować stały dowód piasku samochodami ZOM-u, dozorczy bowiem nie mają nieraz wystarczającego zapasu piasku.

Wrocław broni się przed powodzią

Mieszkańcy muszą pomóc w odśnieżaniu miasta

Na jednej z ostatnich konferencji Zarządu Miasta, w której udział wzięli przedstawiciele Zakładu Oczyszczania Miasta zapadła uchwała na mocy której akcje odśnieżania miasta przekazano w całości Wydziałowi Administracyjnemu Z. M.

Wydział Administracyjny do chwili obecnej zarządził oczyszczanie miasta, rozkładając czynność tą za pośrednictwem Zarządu Nieruchomości Miejskich pomiędzy poszczególnych dozorców domów. W praktyce okazało się jednak, że na 6000 domów zamieszkałych we Wrocławiu jest tylko 300 dozorców. Tymbaraż nie wyczerpywał to zagadnienia odśnieżania miasta, że ilość domów zamieszkałych, przyjmując nawet odpowiednią ilość dozorców stanowiłby zaledwie 1/2 ogólnej przestrzeni terytorialnej miasta.

Wyłonił się zatem projekt wywózki śniegu, omówiono nawet miejsce zpywania, którym jak wiadomo miała być Odra na odcinkach nie pokrytych lodem. Dla przeprowadzenia tej koncepcji, radykalnej w swym znaczeniu dla ca-

KLIN kłinem

Amerykańska historia

Nie ma to nic wspólnego ze znanym pisarzem amerykańskim Theodore Dreiserem i nie jest wcale tragedią, lecz autentycznym wydarzeniem wrocławskim z prawidłowym happy-endem.

Wiadomo, że w Wrocławiu o mieszkaniach coraz trudniej. Mieszkań jest już nie wiele, a reflektantów na nie coraz więcej. Dlatego też Komisja Mieszkaniowa zaważona na sprawami spornymi ludźmi, którzy roszczą sobie równocześnie pretensje do jednego i tego samego mieszkania. Nie rzadko sprawy takie zaczynają się w Komisji Mieszkaniowej, kończą zaś na Komisariacie Milicji Obywatelskiej lub w sądzie. Rzadko inaczej. Natomiast do rzędu bajek można by zaliczyć naszą amerykańską historię, gdyby nie była pod gwarancję autentyczna i nie wydarzyła się we Wrocławiu.

Panna Maryla, uroczą studentką Uniwersytetu Wrocławskiego otrzymała przedział na dwupokojowe mieszkanie umebowane, wydępane na wielu trudach i zabiegach. Nie trudno wyobrazić sobie jej pasję, gdy w przydzielonym mieszkaniu zastała intruza, który legitymował się podobnym do jej własnego przedziałem mieszkaniowym. Wypadki te są wprawdzie tak potoczne we Wrocławiu, jak nieregularny kurs dwójki lub stałe nawalanie elektryczności, lecz fakt ten nie można było w tym wypadku zmienić: oboje mieli pełne prawa do przydzielonego mieszkania. Ani piękna panna Maryla nie zamierzała ustąpić, ani pan Józef, młody i przystojny urzędnik kolejowy. Postanowili oboje przetrzymać do czasu wyroku Komisji Mieszkaniowej, do której naturalnie oboje wniesli skargę od orzeczenia wydziału mieszkaniowego.

Tymczasem życie ich zamieniło się w piekło. Codzienne awantury wybuchły z łada powodu, to na łóżko używano kuchni, lub gazu, czy łazienki, a przede wszystkim mebli. O te meble toczył się najciężniejszy bój, przy czym stroną mającą największe pretensje była panna Maryla. Trzy długie miesiące trwało to niedobre, przymusowe współżycie do czasu rozprawy przed Komisją Mieszkaniową.

Wobec nieustępliwego stanowiska kontrahentów Komisja znalazła się w trudnym położeniu. Jak rozstrząść tę trudną sprawę? Chodził przecież o kolejarza i o studentkę. Trudno któreś z nich skrzywdzić. Od czego jest

się jednak psychologiem. W trakcie rozprawy przewodniczący Komisji doszedł do wniosku, że pozorna zawziętość obu stron walczących o jedno mieszkanie nie musi być tak wielką, skoro od czasu do czasu panna Maryla obrzuca swego przeciwnika powłóczystym spojrzeniem, na które on odpowiada dość ognistym blyskiem oka. Po poważnym zastanowieniu przewodniczący zwrócił się do nieustępliwych pary z następującą propozycją:

„Sprawa jest trudna. Oboje macie rację i dziwi mnie, że nie możecie pomieścić się w mieszkaniu, w którym jest pod dostatkiem miejsca dla was obojga. A co by tak było, gdybyście spróbowali pobrać się? Wtedy sprawa będzie rozwiązana w naturalny sposób i zamiast wyroku spiszemy ugodę, względnie umorzymy sprawę”.

Przez chwilę para nieprzejędnym wyrobem obrzucała się wzajemnie wcale nie wrogimi spojrzeniami; wreszcie oświadczyli oboje, że za tydzień przyniosą dowód ślubu z urzędu stanu cywilnego. Ramię w ramie opuściła młoda para lokal Komisji Mieszkaniowej.

W ten sposób mogą się we Wrocławiu też kończyć sprawy mieszkaniowe.

PIERON

GDZIE spędzimy WIECZÓR?

TEATRY

TEATR MIEJSKI
Czwartek, 27 Intego, o godz. 18.30: „Reizor”, komedia w 5 aktach M. Gogola, w reżyserii Juliana Tuwima, z Janem Karłowiczem.

KINA

„SLASK”, Ogrodowa 67 — film produkcji amerykańskiej „Honolulu”.
„WARSZAWA”, ul. Fredry 16, wyświetla wspaniały film francuski pt. „Powrót w świat”.

„POLONIA”, Żeromskiego 53 — film produkcji amerykańskiej „Korsarze polscy”.

„PIONIER”, „Stalowa 71” — film produkcji radzieckiej „Podręcznik”.

„TECZA”, Kościuszki 177 — film produkcji „Grzesznicy bez winy”.

„Fama”, Pile Pole — film produkcji radzieckiej „Zaczarowany świat”. Kino czynne w piątki, soboty i niedziele. Początki seansów 16 i 18. W niedzielę godz. 14, 17 i 19.

Początek seansów we wszystkich innych kinach o godz. 15, 17 i 19. W niedzielę i święta o godz. 13, 15, 17, 19.

Władze sanitarne w walce z epidemiami na Dolnym Śląsku odniosły poważny sukces

Wiosenna akcja szczepienia przeciwtyfusowego zorganizowana w ub. z. przez Nadwyszczą Komitet do Walki z Epidemiami oblała zysu mieszkańców Dolnego Śląska i przyczyniła się do całkowitej likwidacji duru brzusznego. Od października do grudnia 1946 r. notowano na Dolnym Śląsku zaledwie 10-30 przypadków duru brzusznego tygodniowo podczas gdy w r. 1945 było ich w tym samym czasie 600-1500. Ilość przypadków tyfusu plamowego w 1946 r. wahała się od 0-5 przypadków tygodniowo.

Likwidacja epidemii pozwoliła na reorganizację szpitalnictwa zakaźnego. Zlikwidowano ok. 3000 łóżek. Zredukowano także ilość kołomych przeciwepidemicznych. W większych miastach urządzono stałe przychodnie przeciwtyfusowe oraz przeprowadzono dożalne kuracje przeciwtyfusowe po wszech.

Także występujący dość często na Dolnym Śląsku dyfteryt jest energicznie zwalczany. Komisarat do Walki z Epidemiami zaopatruje szpitale w surowice przeciwdyfteryiczne oraz

na własny koszt leczy niezamożną ludność. W chwili obecnej główny wysiłek władz sanitarnych w woj. wrocławskim skierowany do walki z gruźlicą. Ponad 2000 chorujących już dziś korzysta z łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych. Zorganizowano pięć specjalnych szpitali na leczenie gruźlicy otwartej.

W najbliższym czasie zostanie otwarty we Wrocławiu szpital do chirurgicznego leczenia gruźlicy i rozpocznie się powszechne szczepienie noworodków przeciwko gruźlicy.

Spekulanci i szkodnicy trafił do obozu pracy

Wrocławską Delegaturą Komisji Społecznej do Walki z Nadwyżkami i Szkodnictwem Gospodarczym skierowała ostatnio do obozu pracy przymusowej, na okres jednego roku, Antoniego Płodzenia z Rzeszowa. Płodzeń sprzedawał na rynku wrocławskim obrączki z żółtego metalu, jako obrączki „złote”.

Również do obozu pracy przymusowej skierowano, tym razem na okres 6-ciu miesięcy, Czesław Białewski z Warszawy za nielegalny handel uliczny we Wrocławiu, podczas którego sprzedawał fałszywane masło, zawierające ok. 70% wody.

Na okres 2-letni lat pobytu w obozie pracy przymusowej skierowany został nieuczelniany soltys Jan Furman, który dopuścił się nadużyć przy rozdziale kartofli i zboża przeznaczanego dla rolników. Furman wypisywał do kłag magazynowych wielkie ilości zboża i kartofli, aniżeli w rzeczywistości przydzielał rolnikom.

Maria Chmurkowska

najpopularniejszy „komik w spódnie” po raz pierwszy na gościnnych występach na Dolnym Śląsku

W Teatrze Popularnym w sobotę, dnia 8. III o godzinie 18.30 i w niedzielę, dnia 9. III o godzinie 16 i 18.30 odbędzie się WIECZÓR ULUBIENICOWY WARSZAWY w którym gościnnie wystąpiła: Maria Chmurkowska, Hanka Dominikowska, Henryk Michalski, Józef Bogdanowicz i prof. T. Wiecki. Bilety do nabycia w kasie OKZZ.

Traktat z Niemcami—Traktatem Warszawskim wymaga tego sprawiedliwość dziejowa

Tego domagają się poparte tysiącami podpisów rezolucje, które napływają ze wszystkich stron kraju do Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego.

Jest domaganiem wyrobienia obywatelskiego polskiego społeczeństwa, że odezwa PZZ, by wszyscy Polacy w kraju i za granicą opowiedzieli się za ostatecznym zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie, znalazła tak szeroki i gorący odzew.

Inicjatywa PZZ — jak słusznie pisze jedna z gazet — musi być uwieczniona powołaniem, bo oprócz swej wymowy bezpośredniej, posiada ona głęboki sens zarówno polityczny jak i moralny.

Podpisy zbierają wszystkie placówki PZZ, partie polityczne, związki zawodowe, organizacje społeczne i młodzieżowe, szkoły średnie zaawansowane i wyższe, urzędy, biura itp. Wypełnione listy należy nadsyłać do Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego, Poznań — Chelmońskiego 2.

Wszyscy frontem do akcji!

Nie powinno zabraknąć ani jednego podpisu!



KRONIKA m. Wrocławia

DEISIAJ W OPERZE „TOSCA”

„Tosca” opera Pucciniego, po wielkim sukcesie premierowym utrzymuje się nadal w pełni powodzenia. Od kasy teatralnej odeszło w niedzielę bardzo wiele osób z powodu braku biletów. Dyrekcja Opery daje wobec tego „Tosca” kilka razy w tygodniu, — najbliższe przedstawienie odbędzie się dzisiaj, w środę 26 m. o godz. 19.30. — Niemniej obsada premierowa z Lilianą Zamorską, Władysławem Szepietkim i Zbigniewem Studerem na czele.

Reżyseria Jana Popiela, dyrygent kamelistrz Bożena Tomaszewska. Kierownictwo artystyczne całości dyr. Stanisław Drabik.

LEKI NA POMOC ZIMOWĄ

Dolnośląska Okręgowa Izba Farmaceutyczna we Wrocławiu zobowiązała się w ramach swego udziału w akcji Pomocy Zimowej, opodatkować podległe sobie apteki na terenie województwa wrocławskiego bonami na leki o łącznej wartości pół miliona złotych (w. z.).

NOWOCZESNA LECZNICZA DLA ZWIERZĄT OTWARTO PRZY UNIWERSYTECIE WROCŁAWSKIM

Przy klinikach Wydziału Weterynaryjnego Uniwersytetu Wrocławskiego została zorganizowana lecznica dla zwierząt. Nowo otwarta placówka służy weterynaryjnej pomocy dla zwierząt. W lecznicy, gdzie panuje doskonałe doświadczenie lekarzy-specjalistów, którzy objęli mają stanowiska lekarzy powiatowych weterynarii, względnie kierowników rejonowych i powiatowych lecznic dla zwierząt.

W najbliższej przyszłości w lecznicy wrocławskiej rozpoczną się kursy dla lekarzy weterynarii z całej Rzeczypospolitej. Nowa placówka posiada szereg najbardziej nowoczesnych urządzeń klinicznych dla zwierząt.

WYKŁAD O PRAWIE RZECZOWYM

Zrzeszenie Prawników Demokratów urządza w piątek 28 Intego br. o godz. 14.15 w sali rozpraw Nr 346 Sąd Okręgowy we Wrocławiu, ul. Sądowa 1, wykład ob. Cwojdzickiego p. t. „Nowe prawo rzeczowe”. Referat przedstawi nowo prawo rzeczowe od strony praktyki życiowej pod hasłem: o każdy prawnik o nowym prawie rzeczowym wiedzieć powinien pod kątem widzenia praktycznych, życiowych zagadnień? Referat wygłosi: dr. Józef Bogdanowicz i s. b. wiceprezes Blachutę prowadzaniem nowych przepisów z przepisami dzisiejszymi.

Małopolski oraz z przepisami Kodeksu Napoleona.

Wstęp wolny — goście mile widziani.

CZYBY WILKOŁAK?

Na terenie 111 komuniarstwa M. O. we Wrocławiu zatrzymany został w tych dniach Niemiec Paul Sebel — bez stałego miejsca zamieszkania. Sebel w trakcie legitymowania usiłował wprowadzić w błąd funkcjonariuszy M. O., okazując fałszywe dokumenty na nazwisko obywatela polskiego.

Przy Niemcu znaleziono większą ilość ulotek o treści zdecydowanie antypaństwowej, skierowanych do ludności niemieckiej. W ulotkach tych m. in. nieznaną próbkę narodu niemieckiego wywodzi z historii, przewidywając, ob. polską okupację na ziemiach rżennych niemieckich, do sabotażu aparatu administracyjnego itp.

Zatrzymanego Niemca po przesłuchaniu przekazano do dyspozycji Prokuratury Sądu Wojewódzkiego.

GRÓŻNY POŻAR W MAJĄTKU PODWROCŁAWSKIM

W dniu 16 m. na terenie państwowego majątku rolnego w Rogowie (pow. Wrocław) wybuchł gróźny pożar, który strawił częściowo budynki folwarczne.

Ze względu na natychmiastowej akcji ratunkowej, zorganizowanej przez pracowników majątku, zdołano przed przybyciem straży zabezpieczyć większą część zabudowań. Zniszczeniu uległy tylko 2 budynki o rozmiarach 10 m x 4 m i 13 m x 3 m. W jednym z nich mieściła się hodowla drobiu, pochodząca z przysiałów UNRRA.

Jak ustalono, pożar powstał na skutek krótkiego spisku przewodu elektrycznego, który był przeprowadzony wewnątrz pomieszczenia bez ochrony izolacji.

POŻAR W HOTELE „KRAKOWSKI” WE WROCŁAWIU

25 m. w godzinach popołudniowych powstał gróźny pożar w pomieszczeniu hotelu „Krakowski” przy ul. Ogrodowej. Ogień objął klatkę schodową, odcinając wyjście mieszkańcom górnych pięter budynku.

Ze względu na natychmiastowej interwencji Straży Pożarnej udało się sprowadzić na dół wystarczającą pensjonariuszy i zabezpieczyć resztę budynku przed rozprzestrzenieniem.

Jak ustalono, przyczyną przyczyną pożaru był uszkodzony przewód elektryczny.